

Stale podnosić wydajność pracy i zwiększać oszczędności postanawiają robotnicy białostoccy

Długofalowe zobowiązania produkcyjne załogi Fabryki Sklejek. Możliwość podjęcia zobowiązań omawiają robotnicy BZPW im. Sierżana i Fabryki Pluszu

Coraz więcej białostockich załóg podejmuje długookresowe zobowiązania, których celem jest osiągnięcie pełnej rytmiczności produkcji.

W związku z zbliżającym się 1 Maja — dniem solidarności międzynarodowego proletariatu — w wielu fabrykach białostockich robotnicy postanawiają już uczcić swe święto zwiększeniem wydajności pracy.

W poniedziałek załoga Fabryki Sklejek podjęła wiele zobowiązań długo-

okresowych. Zobowiązania te idą w kierunku najbardziej racjonalnej i oszczędnej gospodarki surowcem.

Podnieść wydajność pracy o 1 proc. w stosunku do marca br. postanowiły brygady łuszczyarzy J. Żaryna, M. Lewkowicza, E. Jakubłaka, W. Szczytkowskiego i A. Dąbrowskiego oraz brygady J. Lewkowicza, S. Wewiór, W. Brańskie, A. Kanciera, R. Mikołowskiej, J. Kuchlewskiej — z działu suszarni.

Podobne zobowiązania podjęły brygady prasowaczy: Sołtanowicza, S. Bołtruczaka, A. Sienickiego, W. Mikołajewicza i Gietraslewicza, brygady z działu obrzyna-

czek: A. Hablińskiego i J. Grzesia oraz pracownicy szlifierni i korowacze.

Brygady z działu fugarni: E. Wojskiej, W. Gołębiów.

(Dokończenie na str. 2)

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 79 (493)

Białystok, czwartek 2 kwietnia 1953 r.

A Cena 20 gr

WZRASTA POTĘGA GOSPODARCZA I BOGACTWO KRAJU RAD

NOWA OBNIŻKA CEN W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Rząd Radziecki i Partia Komunistyczna konsekwentnie realizują politykę systematycznego wzrostu dobrobytu ludzi pracy zwycięsko budujących komunizm

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała następujący komunikat Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o nowej niższej państwowych detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych:

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanowiły:

I. Obniżyć z dniem 1 kwietnia 1953 r. państwowe ceny detaliczne artykułów spożywczych i towarów przemysłowych jak następuje:

CHLEB, MAKĄ I MAKARON

Chleb żytni, pszenny, bułki, obwarzanki, inne pieczywo — o 10 proc.; mąka żytnia, pszenna, kukurydziana i inna — o 10 proc.; makaron, wermiszel, krajanka i inne wyroby mączne — o 10 proc.

KASZA, RYZ, STRACZKOWE I KONCENTRATY SPOŻYWCZE

Kasza jaglana, kasza gryczana, ryż, groch oraz inne

kasze i strączkowe — o 10 proc.; koncentraty spożywcze — o 10 proc.; budynie i gala retki — o 15 proc.

ZBOŻE I PASZA

Zyto, pszenica, owies, jęczmień i inne rodzaje zboża, otręby, makuchy, sruła, mieszanek pasz trawowych, siano i siłma — o 10 proc.

MIEŚO I PRZETWORY MIEŚNE

Wołowina, baranina, wieprzowina, drób, kielbasy, parówki, farszki, kotlety, kanapki, serwy mięsne, mięsno-jarzynowe i roślin strączkowych w tuszeczce oraz inne przetwory mięsne — o 15 proc.

RYBY I PRZETWORY RYBNE

Ryby śniecie, mrożone, solone, wędzone, śledzie i kon-

serwy rybne — przeciętnie o 10 proc.

TLUSZCZE, JAJA I LODY

Masło śmietankowe, smalec, margaryna i tłuszcze roślinne — o 10 proc.; sosy majonezowe i inne — o 10 proc.; jaja — o 10 proc.; lody — o 10 proc.

ZIEMNIAKI, WARZYWA I OWOCE

Ziemniaki — o 50 proc.; buraki — o 50 proc.; marchew — o 50 proc.; kapusta świeża i inne warzywa — o 50 proc.; kapusta kiszona — o 50 proc.; jabłka — o 50 proc.; gruszki — o 50 proc.; winogrona — o 50 proc.; mandarynki — o 50 proc.; pomarańcze — o 50 proc.; cytryny — o 50 proc.; konserwy owocowe — o 25

proc.; warzywa suszone — o 25 proc.; owoce suszone i orzechy — o 20 proc.

CUKIER, WYROBY CUKIERNICZE I TOWARY KOLONIALNE

Cukier — kryształ i rafinada — o 10 proc.; karmelki, cukierki, czekolada, herbatniki, wafle, keksy, torty, ciastka, pierniki, sucharki, i inne wyroby cukiernicze — o 10 proc.; konfitury, dżemy i powidła — o 10 proc.; herbata naturalna — przeciętnie o 20 proc.; kawa — prawdziwa i kakao — o 20 proc.; witaminy — o 10 proc.; sól kuchenna — o 30 proc.; sól stołowa nie paczkowana — o 20 proc.; sól paczkowana — o 10 proc.

WÓDKA, LIKIERY, WINA I PIWO

Wódka — o 11 proc.; likiery, różne gatunki nalewek, wina owocowe, koniaki i szampan radziecki — o 15 proc.; piwo — o 15 proc.; wino gronowe — o 5 proc.

TKANINY

Kreton, satyna, perkal i inne tkaniny bawełniane — o 15 proc.; tkaniny z jedwabiu naturalnego — o 15 proc.; kamgarn, cienkie sukno oraz inne tkaniny wełniane i półwełniane — o 5 proc.; tkaniny lniane — o 8 proc.

GOTOWA ODZIEŻ, TRYKOTAŻ, KAPELUSZE I CZAPKI

Suknie, bluzki, bielizna i inna konfekcja bawełniana — przeciętnie o 14 proc.; suknie, bluzki, bielizna i inna konfekcja lniana — przeciętnie o 7 proc.; suknie, bluzki i inna konfekcja z jedwabiu naturalnego — o 12 proc.; trykotaże — przeciętnie o 5 proc.; pończochy i skarpetki — przeciętnie o 20 proc.; nakrycia głowy z tkanin bawełnianych, jedwabnych, półwełnianych i z grubego sukna — o 10 proc.; kapelusze pilśniowe, berety i czapki — o 15 proc.; kapelusze słomkowe — o 10 proc.; wyroby futrzane i skórki — o 7 proc.; wyroby z futer lisów, zwojnych i srebrnych o 15 proc.

OBUIWE

Obuwie skórzane — o 8 proc.; obuwie skórzane na gumowej podszewie — o 10 proc.; obuwie ze sztucznej skóry — płóciennę i kombi- (Ciąg dalszy na str. 2)

Na stronie 2 zamieszczamy

oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W.M. Mołotowa w kwestii koreańskiej

„JA NIE WYPUSZCZĘ BRAKU”

Nową formę współzawodnictwa zapoczątkował Wiktor Saj z FSC w Starachowicach

Inicjatywę Saja podjęło już 449 robotników zatrudnionych przy produkcji samochodów „Star” 20

Porywające zadania, wielka praca i ofiarna walka w budowie socjalistycznej przyszłości Ojczyzny, wyzwalała niespożyta energię twórczą i zdolności ludzi pracy.

Szeregi bohaterów pracy stale się zwiększają, w toku ostrej walki o plan wyrastają coraz nowi ludzie, rodzą się coraz to nowe inicjatywy.

Kilka tygodni temu w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach zrodziła się nowa forma indywidualnego współzawodnictwa zobowiązaniowego, współzawodnictwa w pracy pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”. Inicjatorem jego jest monter elektryk — Wiktor Saj, ZMP-owiec — syn młodego chłopca, ofiarny robotnik, który wychował się i wyrósł w szeregach ZMP pod opieką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wiktor Saj dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina podjął zobowiązanie, że do końca br. nie wykona i nie wypuści ze swego stanowiska na taśmie montażowej samochodów „Star 20” ani jednego braku produkcyjnego. Dotychczas kontrola techniczna nie stwierdziła w instalacjach elektrycznych, wykonywanych przez Saja nawet najmniejszej usterki.

Inicjatywę Saja, mającą na celu spotęgowanie siły ludowej Ojczyzny podchwyciły dziesiątki i setki robotników Zakładów Starachowickich. Dziś już 449 monterów, ślusarzy, tokarzy, rdzeniarzy, wytopalczy i narzędziowców,

produkujących samochody „Star 20” pracuje pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku” i pomyślnie wykonuje swoje zobowiązania, podjęte na cały rok.

„W tym naszym współzawodnictwie — mówi Wiktor Saj — chodzi z jednej strony o to, aby samemu nie wykonać żadnego braku produkcyjnego, z drugiej zaś strony o to, aby nie dopuścić do wyjścia dalej żadnego braku ze stanowiska, które się obsługuje. Dotychczas wielu robotników, chociaż sami nie wykonywali braków, tolerowało złą robotę niektórych innych robotników, którzy pracowali na poprzednich stanowiskach wytwórczych.

W wyniku tego jeden brak produkcyjny często przechodził przez wiele stanowisk roboczych, aż dopiero kontrola techniczna stwierdzała, że cała część jest zła.

Wiele dobrej pracy szło na marne. A gdy taki brak wymknie się z fabryki wraz z całym samochodem, przynosi gospodarce narodowej ogromne szkody i hańbi fabrykę. Zaden uczyli robotnik nie może dopuścić do tego, by praca jego i towarzyszy była marnowana przez jakiegokolwiek brakorobę. Kochamy swoją pracę i swoją fabrykę i musimy całkowicie zapobiec brakom w produkcji. Praca pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku” jest dla mnie walką o honor fabryki, o jak najwyższą jakość naszego samochodu „Star 20”.

„Nie wolno dopuścić do produkcji złych wyrobów. Myślę — mówi Wiktor Saj — że w każdym zakładzie, przy każdego rodzaju produkcji można pracować całkowicie bez braków. I chciałbym wezwać wszystkich towarzyszy do takiej właśnie pracy”.

Łączymy się z Wami w żalu po stracie płomiennego bojownika o pokój — Yves Farge'a

Depesza PKOP do Francuskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Głęboko wstrząśnięci tragiczną śmiercią naszego kochanego przyjaciela Yves Farge'a, przesyłamy Wam wyrazy naszego wielkiego smutku i najszybszego współczucia.

W osobie Yves Farge'a Francja traci swego wiernego syna, który ze wszystkich sił służył swej Ojczyźnie, walczył przeciwko okupacji Francji przez obce wojska, a potem o pokój i niezawisłość narodową oraz przeciwko odrodzeniu hitlerowskiego Wehrmachtu, śmiertelnego wroga pokoju i niepodległości narodów.

W Jego osobie światowy ruch obrońców pokoju, wszyscy ludzie, którzy nienawidzą wojny, którzy chcą zapewnić przyszłym po-

koleniom lepsze i szczęśliwsze życie, stracili płomiennego bojownika wielkiej sprawy ludzkości.

W Jego osobie Polska traci niezawodnego przyjaciela, orędownika przyjaźni polsko-francuskiej.

Łączymy się z Wami w żalu, Drodzy Przyjaciele i zapewniamy Was, że pamięć o pięknym życiu zasłużonego Francuza i wspaniałego człowieka Yves Farge'a żyć będzie zawsze w naszych sercach, że będzie nas ona rozgrzewać do jeszcze wytrwalszej walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Przewodniczący PKOP
Jarosław Iwaszkiewicz

Pod sztandarem nieśmiertelnego Stalina — do socjalizmu

Miliony Polaków chłoną mądre i porywające słowa towarzysza Bolesława Bieruta, wypowiedziane w referacie na VIII Plenum KC naszej partii. Z całą siłą ukazało Plenum wielkość idei nauki i życia Stalina, Jego wielkopomne zasługi dla klasy robotniczej i narodu polskiego. Ma ono nieprzemijające znaczenie dla naszej partii i narodu.

Plenum poświęciło swe obrady wielkiej spuściznie najbardziej ukochanego na całym świecie i w naszej Ojczyźnie człowieka, Wielkiego Stalina, którego imieniem ludzkość nazwała naszą zwycięską epokę socjalizmu. Głębokie przywołanie sobie treści i nauk zawartych w referacie tow. Bieruta, jest ważnym warunkiem naszego marszu do socjalizmu.

Józef Stalin, genialny kontynuator dzieła Lenina, z którym razem zakładał pierwsze państwo robotników i chłopów, pogromca faszystowskiej bestii hitlerowskiej, sternik przodującej partii robotniczej świata jest tym, którego imię stało się symbolem wolności i pokoju, braterstwa narodów i socjalizmu. Treścią myśli i czynów wielkiego przodownika ludzkości Józefa Stalina, było rozwijanie teorii i niezerowne wale z nią związanej praktyki rewolucyjnej, które niepodzielnie służyły wielkiej sprawie wyzwolenia człowieka. „Wielki bohater i przywódca międzynarodowego ruchu proletariackiego” — mówi towarzysz Bierut — przeniknięty był do głębi z właściwą swą wyjątkową naturze, siłą uczucia rewolucyjnym humanizmem, wielkim umiłowanie ogólnoludzkiej idei wyzwolenia, którego najbardziej konsekwentnym wyrazem światopoglądowym jest rewolucyjny, proletariacki internacionalizm”.

Ten proletariacki internacionalizm sprawił, że obdarzał tak gorącą sympatią i poparciem każdą walkę skierowaną przeciwko tyranom i wyzyskiwaczom.

Szczególnie bliski był mu proletariatu i naród polski, który tyle krzywd doznał od obcych zaborców, od własnej burżuazji i jej partii politycznych, które nigdy nie zaważyły się przed zdradą własnego narodu i w imię interesów klas posiadających. Już od młodzieńczych lat Towarzysz Stalin interesował się polską klasą robotniczą i warunkami uzbrojenia ideologicznego szeregow partii klasy robotniczej, dalszego kształtowania jej jako partii leninowsko-stalinowskiego typu.

Towarzysz Stalin zawsze „cenil wysoko zdolności, poświęcenie, zapal bojowy i ofiarną rewolucyjną polską klasę robotniczą, znał wielu jej przywódców, zaś niektórzy z nich, jak Feliks Dzierżyński czy Julian Marchlewski — byli jego bezpośrednimi pomocnikami i współbojownikami w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej”.

Naród nasz dumny jest z uczuć, jakie żywił dla polskiej klasy robotniczej Józef Stalin, który nie utożsamiał nigdy narodu polskiego z burżuazją i jej PPS-owskimi pacholkami. Wdzięczny mu jest za to, że wierzył i ufał polskiej klasie robotniczej i zawsze przepełniony był troską o jej wyzwolenie, troską o to, by Polska była naprawdę niepodległa. W okresie międzywojennym Towarzysz Stalin pomagał KPP prostować wiele błędów, kształtował ją w duchu marksistowsko-leninowskim. I nawet w ciężkich tragicznych dniach zdradzieckiej napaści hitlerowców na Związek Radziecki Józef Stalin myślał nie tylko o obronie ZSRR, ale i o wyzwoleniu ujarzmionych narodów, spieszył z pomocą narodowi polskiemu.

Któż z nas Polaków nie żywi gorącego uczucia wdzięczności dla narodów radzieckich i ich nieśmiertelnego Wodza, za pomoc okazywaną nam w tej ciężkiej chwili. Któż z nas nie czuje, że — jak powiedział towarzysz Bierut — „odbudowę Polski w nowych sprawiedliwych granicach polski lud pracujący, gospodarz naszej Ojczyzny zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi i Jego wielkiej partii”. Któż nie rozumie, że „nie zdołalibyśmy bez pomocy i twardej nieustępliwej postawy Towarzysza Stalina i Jego partii przezwyciężyć opórów ze strony imperialistów, pokonać licznych przeszkód i trudności, jakie wyrastały w pierwszym okresie odbudowy naszego państwa ludowego”. Któż nie czuje tej przyjaźni, bezinteresownej gospodarczej i kulturalnej pomocy Kraju Rad i partii Lenina. Pomocy podobnej do tej, jaką niosły i niosą sobie wzajemnie narody żyjące w braterskiej rodzinie republik radzieckich, gdzie narody śliniejsze zawsze troszczyły się o wzmocnienie i rozwój słabszych. Jakże wspaniałym symbolem tego braterstwa i tych go rących uczuć przyjaźni Towarzysza Stalina i Jego partii do Polski, jest Pałac Kultury i Nauki, którego projektem tak żywo interesował się Józef Stalin.

Naród nasz, który tak głęboko odczuł odejście Józefa Stalina, ma świadomość, że teraz bez Towarzysza Stalina, bez Jego dalekosiężnych przewidywań i mądrych wskazań jeszcze większą jest jego odpowiedzialność. Siłą naszą jest wspaniała teoria i praktyka, których twórcami i realizatorami byli Lenin i Stalin oraz stworzona przez nich i tak pieczołowicie wychowana Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Silni jesteśmy wielkim dziełem życia Stalina, spuścizną Jego myśli i czynów, które każą nam iść naprzód, przekuć nasze bolesne uczucia w siłę działania. Tej właśnie niepokonanej siły działania, tego oparcia się o wielką

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rząd Radziecki wyraża całkowitą solidarność z pokojowymi propozycjami rządów Chin i Korei

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa w kwestii koreańskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujące oświadczenia ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa w kwestii koreańskiej:

Dnia 28 marca opublikowane zostało pismo z odpowiedzią dowódcy naczelnego Korejskiej Armii Ludowej Kim Ir-sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-hual'a, skierowane do dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei generała Clarka, w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

W piśmie tym wyrażono zgodę na wymianę chorych i rannych jeńców wojennych obu stron i wskazano, że w sprawie tej osiągnięto już faktycznie porozumienie w toku rokowań o rozejm w Korei i że jedynie przerwanie rokowań w Panmunđonie przeszkodziło wcześniejszemu dokonaniu tej wymiany. Wyrażono przy tym zgodę na dokonanie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, zgodnie z postanowieniami artykułu 109 konwencji genewskiej, dotyczącego okresu działań wojennych. Jednocześnie w piśmie tym podkreślono, że taka wymiana chorych i rannych jeńców wojennych

powinna doprowadzić do uregulowania bez przeszkód całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i przez to samo — do osiągnięcia rozejmu w Korei. W tym celu zaproponowano no niezwłoczne wznowienie rokowań w Panmunđonie.

Następnie złożył oświadczenie w Pekinie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-lai, a w Phenianie — przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, Kim Ir-sen. Zarówno rząd Chińskiej Republiki Ludowej, jak i rząd Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej oświadczyły, że zgadzają się na propozycję wymiany chorych i rannych jeńców wojennych oraz deklarują, że nadal gotowe są zawrzeć porozumienie, w sprawie niezwłocznego uregulowania całokształtu problemu jeńców wojennych, co położy kres wojnie w Korei.

Tym samym rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej okazały znów inicjatywę, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu i do położenia kresu wojnie w Korei.

Upoważniony jestem do o-

świadczenia, że Rząd Radziecki wyraża całkowitą solidarność z tym szlachetnym aktem rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i nie wątpli, że akt ten spotka się z gorącym poparciem ze strony narodów całego świata. Rząd Radziecki wyraża również przekonanie, że propozycja ta zostanie właściwie zrozumiana przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Rząd Radziecki niezmiennie popierał wszystkie kroki zmierzające do ustanowienia sprawiedliwego rozejmu i do położenia kresu wojnie w Korei.

Zapoczątkowała to odpowiedź szefa Rządu Radzieckiego J. W. Stalina na orędzie premiera Indii P. Nehru już w lipcu 1950 r.

Jak wiadomo, przemówienie radiowe przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, wygłoszone w Nowym Jorku w czerwcu 1951 r., stało się podstawą dla rozpoczęcia rokowań o rozejm w Korei. Rokowania o rozejm, które toczyły się najpierw w Kaesongu, a następnie w Panmunđonie, doprowadziły do porozumienia co do wszystkich warunków rozejmu, z wyjątkiem sprawy repatriacji jeńców wojennych, lecz rokowania o rozejm zostały przerwane przez gen. Clarka w październiku ub. roku, co zahamowało zawarcie rozejmu. Strona chińska — koreańska przyjęła propozycję gen. Clarka, by dokonano wymiany chorych i rannych jeńców wojennych zgodnie z art. 109 konwencji genewskiej z 1949 r. w sprawie traktowania jeńców wojennych.

Artykuł ten głosi:

„Z wyjątkiem wypadków przewidzianych w ustępie trzecim niniejszego artykułu, strony pozostające w konflikcie będą zobowiązane, zgodnie z ustępem pierwszym następnego artykułu, do repatriacji ciężko chorych i ciężko rannych jeńców wojennych, niezależnie od ich rangi i liczby, po doprowadzeniu ich do stanu umożliwiającego przetransportowanie.

W czasie działań wojennych strony pozostające w konflikcie będą się starały, przy współudziale odpowiednich państw neutralnych, umieścić wymienionych w ust. 2 następnego artykułu rannych i chorych jeńców wojennych w szpitalach krajów neutralnych. Mogą one ponadto zawierać porozumienia w sprawie repatriacji lub w sprawie internowania w kraju neutralnym zdrowych jeńców wojennych, którzy od dłuższego czasu przebywają w niewoli.

Żaden ranny lub chory jeńcy wojenny, wyznaczony do repatriacji zgodnie z ust. 1 niniejszego artykułu, nie może być w czasie działań wojennych repatriowany wbrew swej woli.

Powyższy artykuł konwencji genewskiej dotyczy okresu, poprzedzającego zawarcie rozejmu, kiedy działania wojenne nie zostały jeszcze przerwane. Ponieważ porozumienie w sprawie zastosowania tego artykułu zostało obecnie osiągnięte i w najbliższych dniach może być podpisane przez obie strony, nie będzie żadnych przeszkód, aby wymiana chorych i rannych jeńców wojennych rozpoczęła się bez dalszej zwłoki.

Wspomniane wyżej pismo dowódcy naczelnego Korejskiej Armii Ludowej Kim Ir-sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-hual'a nie tylko wyraża zgodę na propozycję gen. Clarka z 22 lutego w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, lecz również proponuje wznowienie rokowań rozejmowych, aby położyć kres wojnie w Korei.

Należy zwrócić szczególną uwagę na to, że również oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych, Czu En-lai z 30 marca, opracowane wspólnie przez rządy Chińskiej Republiki Ludowej i

Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, proponuje nie tylko dokonanie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, lecz również rozwiązanie całokształtu zagadnienia repatriacji jeńców wojennych, co prowadzi do zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu i zakończenia wojny w Korei. Ze swej strony rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej proponują, by po rozsądnym uregulowaniu sprawy chorych i rannych jeńców wojennych, rozwiązać cały problem jeńców z tym, aby obie strony kierowały się szczerym dążeniem do osiągnięcia rozejmu w Korei w duchu wzajemnego kompromisu.

Oczywiście, sprawa repatriacji jeńców wojennych w jej całokształcie powinna być również rozwiązana zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej, czego, rzecz jasna, domagały się zarówno Rząd Radziecki, jak i rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej. Jednakże ani długotrwałe rokowania w Panmunđonie, ani wielokrotne rozpatrywanie tego zagadnienia na sesjach Zgromadzenia Ogólnego NZ, nie dały, jak wiadomo, pozytywnych wyników.

Ponieważ na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu pozostała sprawa ta, jako jedyna rozbieżność między stronami walczącymi w Korei, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, kierując się pragnieniem osiągnięcia pokoju i zakończenia wojny w Korei, uczynili nowy krok, zmierzający do ostatecznego rozwiązania tego problemu.

Zaproponowały one, aby obie strony wznowiły rokowania w sprawie rozejmu i zobowiązały się repatriować, niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych, tych wszystkich znajdujących się w ich ręku jeńców wojennych, którzy domagają się repatriacji, a pozostałych jeńców wojennych przekazać państwu neutralnemu w celu zapewnienia sprawiedliwego rozwiązania kwestii ich repatriacji. Propozycja taka umożliwiła sprawiedliwe rozwiązanie kwestii repatriacji jeńców wojennych i usunięcie przeszkód, które pozostały na drodze do urzeczywistnienia rozejmu w Korei.

Nie ulega bąnajmniej wątpliwości, że narody całego świata i wszyscy ludzie, którzy uczciwie pragną położyć kres wojnie w Korei oraz przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, przyjmą tę propozycję z gorącą sympatią i udziałem jej całkowitego poparcia.

Rząd Radziecki całkowicie uznaje słusność tej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i gotów jest do jej realizacji.

Rzecz oczywista, że Organizacja Narodów Zjednoczonych mogłaby uczynić więcej w sprawie rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby w jej skład wchodził legalni przedstawiciele Chin i Korei.

Fakt, że naród chiński i naród koreański pozbawione są swego legalnego przedstawiciela w Organizacji Narodów Zjednoczonych, po pierwsze — podważa autorytet tej organizacji, a po drugie — uniemożliwia jej należyte przy czynienie się do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego i powszechnego pokoju.

Rząd Radziecki uważa za swój obowiązek przypomnieć znowu, że zagadnienie przywrócenia praw narodu chińskiego i narodu koreańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest jednym z niecierpiących zwłoki zagadnień oraz że przywrócenie praw Chin i Korei w ONZ, zwłaszcza w obecnych warunkach, odpowiada interesom podniesienia autorytetu i międzynarodowego znaczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i przyczyni się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

NOWA OBNIŻKA CEN W ZWIĄZKU RADZIECKIM

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nowane na skórzanej podszewie — o 12 proc.; obuwie ze sztucznej skóry płócienne i kombinowane na podszewie gumowej — o 20 proc.; boty i buty gumowe — o 10 proc.; kalosze i inne obuwie z gumy — o 15 proc.; obuwie z filcu — o 5 proc.

TOWARY GALANTERYJNE

Galanteria tekstylna, metalowa oraz galanteria ze skóry i imitacji skóry — przeciętnie o 10 proc.; koronki, firanki i tiule — o 10 proc.; igły do szycia — maszynowe, ręczne i inne — o 20 proc.; nici i wyroby z nici — o 10 proc.; wyroby z mas plastycznych — o 10 proc.; szczotki do zębów, szczotki do ubrań i inne wyroby szczotkarskie — przeciętnie o 15 proc.

MYDŁO, WYROBY PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNE I TYTONIOWE

Mydło do prania — o 15 proc.; mydło toaletowe — o 20 proc.; perfumy, wody kolońskie i inne wyroby perfumeryjno-kosmetyczne — o 10 proc.; papierosy wyższych gatunków — o 10 proc.; papierosy innych gatunków i tytoń — o 5 proc.; machorka — o 10 proc.

INSTRUMENTY MUZYCZNE, PRZYBORY PISMIENNE I ZABAWKI

Instrumenty muzyczne — przeciętnie o 10 proc.; papier do pisania, zeszyty oraz inne wyroby z papieru i tektury — o 10 proc.; ołówki, pióra, obśadki oraz inne przybory pisemne i kreślarskie — o 15 proc.; wieczne pióra i ołówki — przeciętnie o 20 proc.; zabawki gumowe, celluloidowe, metalowe i inne oraz ozdoby choinkowe — o 10 proc.

WYROBY PORCELANOWE, FAJANSOWE I SZKLANE

Wyroby porcelanowe i fajansowe — przeciętnie o 15 proc.; klosze do lamp oraz gatunkowa porcelana wytłaczana — o 20 proc.; naczynia gatunkowe ze szkła dmuchanego, naczynia kuchenne i lustra — o 10 proc.

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Lampy elektryczne — o 25 proc.; przyrządy elektryczne do użytku domowego, armatura elektryczna i inne artykuły elektrotechniczne — o 15 proc.; odkurzacze — o 25 proc.; lodówki — „ZIS — Moskwa” oraz elektryczne maszyny do prania — o 20 proc.; siekiery, piły, świdry narzędzia kowalskie, ślusarskie, stolarskie i inne — o 20

proc.; widły, kosy, sierpy i inne drobny inwentarz rolniczy — o 20 proc.; wozy, koła i inne wyroby powoźnicze — o 10 proc.; odlewy żelazne do pieców — o 10 proc.; naczynia aluminiowe ze stopów pierwotnych, naczynia żelazne emaliowane, żelazne ocynkowane, żelazne emaliowane, mosiężne, naczynia ze stali nierdzewnej i melchiorowe — o 10 proc.; naczynia żelazne pościelane cyną — o 30 proc.; wyroby nożownicze — o 10 proc.; towary żelazne, maszynki do mięsa, prymusy, lampy, latarki i inne metalowe artykuły gospodarstwa domowego — o 10 proc.; maszyny do szycia — o 10 proc.; meble — o 5 proc.; dywany i wyroby tkactwa dywanowego produkcji fabrycznej — o 5 proc.; wyroby z puchu i pierza — o 10 proc.; cerata, granitki, kalikot, — o 10 proc.; wata i watalina — o 8 proc.; barwniki do domowego farbowania tkanin — o 20 proc.

MATERIAŁY BUDOWLANE

Płytki azbestowo-cementowe i materiały miedkie do krycia dachów — o 20 proc.; szkło okienne — o 10 proc.; żelazo gatunkowe i blacha żelazna — o 10 proc.; gwoździe budowlane o 25 proc.; hufnale, gwoździe szwskie i inne — o 20 proc.; szwornice, nity, śruby do drzewa, płytki ceramiczne, siatki, drut i rury metalowe — o 20 proc.; cement — o 25 proc.; lak, farby i artykuły chemii gospodarczej — o 10 proc.; sprzęt sanitarno - techniczny — o 10 proc.; linoleum — o 15 proc.; tapety o 20 proc.

LEKARSTWA I ARTYKUŁY SANITARNO-HIGIENICZNE

Gumowe artykuły sanitarne - higieniczne — o 20 proc.; lekarstwa i inne artykuły sanitarne - higieniczne — przeciętnie o 15 proc.

ZAPALKI, NAFTA I BENZYNA

Zapalki — o 17 proc.; nafta — o 25 proc.; benzyna i smary — o 25 proc.

ROWERY, ZEGARKI I INNE TOWARY PRZEMYSŁOWE

Rowery i części zapasowe do nich — o 10 proc.; opony i detali do samochodów osobowych i motocykli — o 10 proc.; opony i detali do rowerów i pilek sportowych — o 20 proc.; łyżwy o 10 proc.; narty — o 15 proc.; strzelby myśliwskie, przybory i amunicja — o 15 proc.; sprzęt łowiecki i rybacki — o 10 proc.; zegarki na rękę — o 5 proc.; zegarki kieszonkowe, zegary ściennie i inne — o 10 proc.

II. Zniżyć odpowiednio ceny w restauracjach, stołówkach i w innych zakładach żywienia zbiorowego.

DLA UCZCZENIA 1 MAJA

Stale podnosić wydajność pracy i zwiększać oszczędności

(Dokończenie ze str. 1)

skiej, E. Smółko, J. Bartosiewicz, A. Kadleckiej zobowiązały się podnieść wydajność pracy o 2 proc., a pracownicy z działu sortowania sklejek o 4 proc. w stosunku do marca br.

Zobowiązania dotyczące oszczędności materiałów podjęła brygada Waszkiewicz z kłejarni. Postanowiła ona w II kwartale zaoszczędzić o 160 kg albuminy i o 200 kg kazeiny więcej niż w I kwartale br., a kłejarze w II kwartale zobowiązali się zaoszczędzić o 780 kg kleju więcej niż w kwartale pierwszym.

Również brygada J. Szta-ma zobowiązała się dodatkowo wykonać jedną brytwanke do łapania oliwy oraz ulepszyć filtr do łapania oliwy, co przyniesie duże oszczędności w jej zużyciu.

Służba inżynierijno-techniczna postanowiła od kwietnia br. szkolić obsługę urządzeń ciepłotłonnych z dzia-

łu parników, guszników pras i kłejarni, co przyczyni się do oszczędniejszego gospodarowania energią cieplną i do oszczędniejszego zużywania pary.

Elektromonterzy i pracownicy umysłowi podjęli zobowiązania dotyczące akcji zbiórki złomu. Elektromonterzy postanowili do końca II kwartału br. przesortować i ułożyć gatunkami 2 tony złomu, a pracownicy umysłowi zebrać wszystkie złom z terenu fabryki do dnia 30 czerwca.

Pracownicy Fabryki Skłajak przystąpili już do realizacji swych zobowiązań. W BZPW im. Sierżana i w Fabryce Pluszu robotnicy na grupach związkowych przy współudziale i pomocy organizacji partyjnej oraz personelu technicznego omawiają możliwości podjęcia długookresowych zobowiązań, zmierzających do sprawnego wykonania planu czwartego roku Sześciolatki. I R.

Pod sztandarem nieśmiertelnego Stalina — do socjalizmu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

spuściznę największego człowieka naszej epoki oczekują od naszej partii miliony ludzi w Polsce, które w tych ciężkich dniach ze szczególną mocą poczuły, jak bliska im jest idea Stalina, jak gorąco wierzą w jej siłę, jak ofiarnie pragną przekuć ją w potęgę materialną i moralną naszego kraju ojczyśczonego.

Naród polski wie, że spadkobierczyńia nieśmiertelnego dzieła Stalina jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, którą On wychował i uzbroił do walki o komunizm. „Wszyscy wiemy — mówił towarzysze Bierut — że kierownictwo tej partii sprawują najwspanialszy uczeniowie Lenina, najlepsi i najbliżsi współpracownicy Stalina. Wiemy więc, że dzieło Wielkiego Stalina znajduje się w pewnych i niezawodnych rękach”.

Naród polski wie, że w swej walce i pracy będzie mógł zawsze oprzeć się na Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, tak, jak opierała się na niej wszystkie wolne narody od Łaby do Oceanu Spokojnego, tak jak opiera się na niej cała walcząca o pokój i wolność postępową ludzkość.

Naród polski wie, że jego partia jeszcze silniej zespoli się wokół Kraju Rad i zacieśni więź braterstwa z krajami demokracji ludowej. Wie, że jeszcze usilniej wzmacniać będzie naszą państwo i jego siły zbrojne.

Wielkie stoją zadania przed naszą partią. Aby sprostać im, obowiązkiem naszym jest wszechstronnie umacniać siły partii, włączyć do jej szeregów nowe zastępy najlepszych spośród robotników, chłopów, inteligentów, umacniając jej tron robotniczy. Obowiązkiem naszym jest nieustannie oczyszczać partię od elementów obcych, przypadkowych i chwilowych. Obowiązkiem naszym jest pogłębiać dyscyplinę, podnosić ofiarności i bojowość każdego członka partii, umacniać jedność partii.

Towarzysze Bierut uczy nas, że partia, która chce być godną imienia partii leninowsko - stalinowskiej, musi nieustannie umacniać swą więź z masami. „Trzeba — mówi towarzysze Bierut w referacie na VIII Plenum — aby członkowie partii pogłębiali i zacieśniaли więź z masami pracującymi, aby starannie analizowali praktyczne doświadczenia ich pracy, warunki ich życia, aby przysłuchiwali się ich uwagom i wypowiedziom, aby nie tłumili ich krytyki...”

Obowiązkiem naszej partii jest prowadzić naród naprzód od sukcesu do sukcesu, porywać miliony ludzi do nowych czynów, wyzwalając talenty i tworząc energię mas, wprzęgać je w służbę naszej Ojczyzny. Wzrost świadomości politycznej szerokich mas wymaga od nas jeszcze usilniejszej pracy w toku przygotowań do międzynarodowego święta proletariatu — 1 Maja, by jeszcze mocniej zespoliły się miliony robotników, chłopów, inteligentów pracujących w walce o pokój i socjalizm, by umacniał się jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski, podstawa naszego państwa ludowego, by potęgowały bojowe szeregi Frontu Narodowego.

Wielka idea Stalina przeobraziła świadomość i przeniknęła do serc milionów ludzi w Polsce. Jest obowiązkiem naszej partii przyspieszyć ten proces przeobrażania świadomości milionów Polaków, poprowadzić w szeregi Frontu Narodowego do walki o najszczytniejsze cele, o Polskę socjalistyczną.

VIII Plenum uzbroidło naszą partię i cały naród do waleństwa w życie wielkich idei i nauk Józefa Stalina, które są niezawodnym orężem walki o dalsze umocnienie partii i Frontu Narodowego. Doprowadzić doborów VIII Plenum do świadomości każdego członka partii, każdego patriotę polskiego — oto zadanie wszystkich instancji partyjnych, każdego działacza politycznego. Pamiętajmy, że przyswojenie nauk Józefa Stalina, znajomość Jego życia i historycznej roli, jaką odegrał w życiu narodu polskiego, jest niezbędnym warunkiem rozwoju naszej partii, jej wzrostu ideologicznego, podniesienia na wyższy poziom jej kierowniczej roli w narodzie. Jest warunkiem każdego naszego sukcesu, naszego marszu naprzód do socjalizmu.

Niech pod wodzą naszej partii i jej przewodniczącego towarzysza Bieruta, pod sztandarem Nieśmiertelnego Stalina, cały naród polski swój trud ofiarny przekuwa w siłę naszej Ojczyzny. Niech trud ten stanie się wielkim wkładem w niezwykłą potęgę obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Kraj Rad i jego partia Lenina — Stalina, gwiazda przewodząca postępowej ludzkości.

Z myślą o szczęściu człowieka...

.....Gotów jestem oddać sprawę klasy robotniczej, sprawie rewolucji proletariackiej i światowemu komunizmowi wszystkie swoje siły, wszystkie swoje zdolności, a jeśli zajdzie potrzeba, wszystką krew swoją, kroplę po kropli”.

Te proste słowa, wypowiedziane przez Stalina przed dwudziestu cztermi laty, zawarli w sobie przegromną treść Jego wspaniałego życia i wiekopomych czynów, znanych wszystkim prostym ludziom na całym świecie. Z miłości do ludzi, z żelaznej woli ulżenia dołowi człowieka, stworzenia mu prawdziwego ludzkiego szczęścia, płynęło Jego bezgraniczne poświęcenie wielkiej sprawie socjalizmu. Każde Jego słowo, każda Jego myśl, bohaterska partia, która wykuł i zahartował w bojach, niezwykłe, które stworzył, wszystkie Jego dzieła, które ogromem swoim przetrastają śmiertelność — służyły, służy i służyć będą człowiekowi.

Z głębokiej, nurtującej Go nieustannie troski o przyszłość ludzkości zrodziło się epokowe dzieło „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, które przekazał nam w ostatnim okresie swego życia. Dźwignęło ono marksizm-leninizm na nowe wyżyny, posunęło ono daleko naprzód marksistowsko-leninowską ekonomikę polityczną.

W pracy tej Józef Stalin dowiódł, że podstawowym ekonomicznym prawem socjalizmu jest „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

Natomiast podstawowym ekonomicznym prawem współczesnego kapitalizmu jest „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruin i pauperyzacji większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków”.

Dwa prawa — dwa światy: głęboki humanizm podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu i nieludzki, zbrodniczy charakter podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu.

W pogoni za maksymalnym zyskiem tkwi korzenie agresywnej, grabieżczej polityki państw imperialistycznych. Człowiek z jego potrzebami materialnymi i kulturalnymi nie istnieje w ogóle dla nich. Oni imperialiści widzą tylko człowieka-robotę, człowieka-maszynę, z którego można wycisnąć złoto do monopolistycznych safesów. Wyzysk pracy człowieka przybrał potworne rozmiary i kładzie się bolesnym brzemieniem na barkach robotników z Chicago czy Liverpoolu, Lyonu czy Mediolanu. Nawet świadomie pomniejszane cyfry oficjalnej statystyki USA mówią o 13-krotnym wzroście zysków monopolu amerykańskich w 1951 roku w stosunku do 1938 r.

Nędzne, z każdym dnem coraz bardziej ponure jest życie mas pracujących w kleszczach kapitalizmu. Nieustannie spada ich udział w dochodzie narodowym, obniżają się systematycznie płace. Zarobki robotników we Francji i we Włoszech były w ubiegłym roku o połowę mniejsze niż przed wojną, a w Anglii o 20 proc. Milionowe rozmiary osiągnęło bezrobocie. Strach przed jutrem jest stałym gościem w robotniczych dzielnicach New Yorku i Londynu, Paryża i Rzymu, głód zagląda do niedźnych chat chłopów włoskich i hiszpańskich, rozpanoszył się nad Meksykiem i w dalekiej Japonii. Imperializm młota sie w konwulsjach narastającego kryzysu.

Odkryte przez Stalina podstawowe ekonomiczne prawo współczesnego kapitalizmu —

to „prawo” nienawiści i zbrodni ludobójstwa. „Konieczność uzyskania maksymalnych zysków — pisał Józef Stalin — pcha kapitalizm monopolistyczny do takich ryzykownych kroków, jak ujarzbianie i systematyczne ograbianie kolonii i innych zacofanych krajów, jak przeksztalcenie szeregu niezależnych krajów w kraje zależne, organizowanie nowych wojen, będących dla wodzirejów współczesnego kapitalizmu najlepszym „businesssem”. Już nie mał od trzech lat bomb napalmowe i bakteriologiczne, rzucone przez imperialistycznych ludobójców, niosą śmierć i zniszczenie w Korei. Już bez mała trzy lata generalnego mordowania bezbronnymi starców i dzieci, kobiety i jeńców wojennych. W ciągu tylko jednego roku amerykańscy handlarze śmierci „zarobili” 7,5 miliarda dolarów.

Narody żyjące na różnych długościach i szerokościach geograficznych, jęczące w jarzmie kapitalizmu, wiedzą coraz lepiej, że jest inne życie, wolne, w którym człowiek jest człowiekiem bratem, w którym wszystkie czynione jest z myślą o jego szczęściu. Pokazał im to Stalin, pokazał im to Związek Radziecki, w którym działa inne prawo niż w kapitalizmie, podstawowe ekonomiczne prawo socjalizmu.

Od 35 lat naród radziecki, natchniony genialną myślą Lenina i Stalina, pod przewodem bohaterskiej partii, konsekwentnie realizuje postulat podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu. Wolny kraj, który dzięki wiernemu wcieleniu w życie nauki Lenina — Stalina nie zna wyzysku, kryzysów i bezrobocia, lęku przed dnem jutrzejszym, ma coraz wspanialsze perspektywy rozwoju. Stalin przygotował i uzbroił naród radziecki do dalszych zwycięstw, nauczył miliony prostych ludzi budować nowe życie.

Jakże charakterystyczne jest pytanie, które zadał sobie elektroszpakaw moskiewskiej fabryki „Dynamo” — Owczinnikow — po otrzymaniu Orderu Lenina za wieloletnią pracę. „Jakim cudem A. nastąpił Szymonowicz, ciebie prostego robotarza, spotkał aż tak wielki zaszczyt? Jak się to zdarzyło, że znalazłeś swoje miejsce, swoją rolę w gigantycznych pracach naszego kraju?”

I jakże znamienita dla stalinowskiej epoki jest jego odpowiedź: „A to dlatego, że towarzysze Stalin pomógł ci żyć, że stosowałeś się do Jego rad, że żyłeś zgodnie z Jego dobrym słowem”.

Myśl o człowieku, o maksymalnym zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa leży u podstaw całej działalności państwa radzieckiego, które jeszcze przed wojną doprowadziło do pełnego uprzemysłowienia kraju, kolektywizacji wsi, niebywałego rozwoju życia kulturalnego i dobrobytu. Produkcja socjalistyczna osiągnęła już obecnie trzynastokrotnie wyższy poziom w porównaniu z 1929 rokiem. To potrzebom człowieka służy stał, która na głowę ludności wzrosła o 70 proc. w stosunku do 1940 r., energia elektryczna, która wzrosła dwukrotnie, węgiel, którego wydobycie podniosło się o 60 proc., tkaniny wełniane, których produkcja wzrosła ponad 60 proc., tkaniny bawełniane, których produkcja wzrosła o 20 proc... Dla zaspokojenia potrzeb człowieka wybudowano w okresie powojennym domy mieszkalne o łącznej powierzchni 158,8 miliona metrów kwadratowych, wybudowano 23.500 nowych szkół, wzrosła ilość sanatoriów, domów wypoczynkowych, kolonii dla dzieci.

Tej samej sprawie, sprawie szczęścia człowieka, służy przeprowadzona już sześciokrotnie obniżka cen, służy realny wzrost płac. Wartość dochodów robotników i urzędników w przeliczeniu na jednego pracującego była w 1951 r. w przybliżeniu o 57 proc. wyższa niż w r. 1940, a chłopów o 60 proc. Dziś lu-

dzie radziecy mogą kupić za 50 rubli przeszło dwa razy więcej, niż kupowali 5 lat temu. Dalsze podnoszenie dobrobytu narodu jest zależne od wzrostu produkcji i wzrostu wydajności pracy. W tym też kierunku idzie cała działalność partii Lenina — Stalina i Rządu.

Człowiek jest największym skarbem — uczył Stalin. Wszystko dla niego, dla jego szczęścia. Dla niego socjalizm — marzenie, które pod sztandarem Stalina jest już rzeczywistością na obszarach od Sachalinu po Dniepr, od wód Arktyki do gór Pamiru. Dla niego komunizm, którego fundamenty wykwitają w natchnionych wola Stalina i Jego partii wielkich budowach. Rosną potężne elektrownie wodne na Woldze i Dnieprze, nad Donem i Amu-Darią. Stalinowski myślnik kieruje rękami ludzi, którzy przeobrażają przyrodę, zmieniają klimat i biegi rzek, zamieniają suche tereny w pola uprawne i sady. I dlatego tak szczerze, prawdziwie brzmią słowa pisarza Szolochowa:

„Słyszysz Twój głos w rytmicznym łoskotie turbin największych elektrowni wodnych, w szumie fal stworzonych Twoją wolą mór, w miarowym kroku niezwykłej plectoty radzieckiej i w cichym szeleście listwianie zmierzonych przestrzeni pasów leśnych...”

Związek Radziecki kroczy niezłomnie pod wodzą nieustraszonej Partii Lenina — Stalina do nowych sukcesów. Rozpoczęte dzieło budowy komunizmu będzie zwycięsko doprowadzone do końca. „Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego” — powiedział G. M. Malenkov, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, wierny uczeń i współbojownik Stalina.

Tam, gdzie miłość do ludzi, którą uosabiał Stalin w każdej swojej myśli i czynie, jest promotorem wszystkich zwycięstw — tam żywa i silna jest nienawiść do burzytelci pokoju, tam nie drgnie ręka przed zdrzgotaniem każdego napastnika. „Wielki Stalin wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu” — powiedział G. M. Malenkov. — Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokoju,

nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i by zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia”.

Idea socjalizmu, idea pokoju — są niezwykłe. Niezwykłe jest jej wielce bojowniczo — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i zjednoczone wokół niej bratnie partie komunistyczne i robotnicze, miliony ludzi, w sercach których bije potężna wola wypełnienia testamentu Wielkiego Stalina.

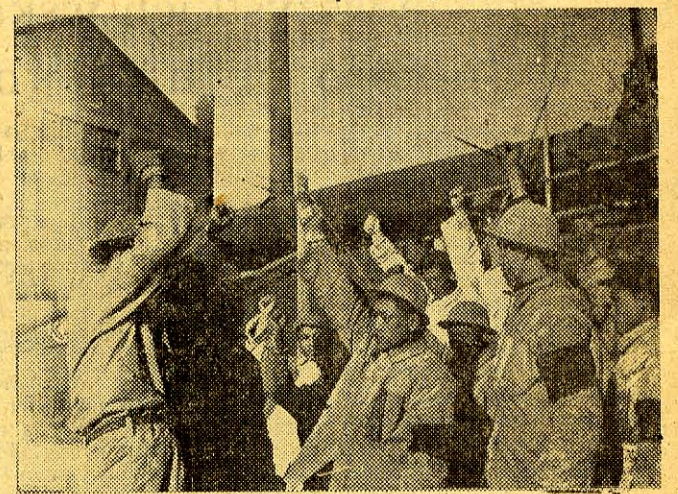
Dla naszego kraju, wyzwalonego dzięki narodowi radzieckiemu i Stalinowi, dla naszej Ojczyzny, wczoraj jeszcze będącej igraszką w rękach kapitalistów, a dziś budującej pod kierownictwem PZPR i towarzysza Bieruta, z pomocą Kraju Rad i partii Lenina — Stalina fundamenty nowego życia — podstawowe ekonomiczne prawo socjalizmu jest zasadniczą wytyczną dla pracy i walki.

To na tym prawie opieramy się, kiedy w codziennym trudzie przekształcamy nasz kraj z zacofanego, rolniczego w kraj przodujący, kraj stali i węgla, kraj szczęśliwych ludzi i uśmiechniętych dzieci. To tym prawem posługujemy się tworząc nasze plany narodowe, budując Nową Hutę w miejscu zapadłej wsi Mogiła, hutę stali szlachetnej na mazowieckich piaskach, miasto socjalistyczne Tychy i MDM, parki kultury, szkoły i teatry. Wznosząc wspaniałe jutro narodu drogą rozwijania produkcji i techniki, pod kierownictwem partii i towarzysza Bieruta doprowadzimy rewolucję socjalną w naszej ojczyźnie do zwycięskiego końca. Czynem i dziełem powstał wimy spłowy pomnik nieśmiertelnej myśli stalinowskiej.

Stalin zawsze będzie żył w nas — komunistach, w naszej partii, w pracy i walce całego narodu. Stalin zawsze będzie żył w wiecznej, nierozwalnej proletariackiej więzi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z najpotężniejszą bractwem szturmowa świąta, okryta chwałą Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, w jedność i wierność rewolucyjnym sztandarom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Bronisław Troński

Naród chiński czci pamięć J.W. Stalina



Dokumentując gotowość wcielenia w życie nieśmiertelnych idei i wskazań Józefa Stalina masy pracujące Chin Ludowych podejmują liczne długofalowe zobowiązania produkcyjne. Brygada Li Ju-czih z Zakładów Metalurgicznych Cziłczinszan pod Pekinem zobowiązała się do uczczenia pamięci J. W. Stalina wykonać przedterminowo plan na rok 1953. Na zdjęciu: Podejmowanie zobowiązań przez brygadę Li Ju-czih. Fot. — CAF

W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU

Współzawodnictwo pierwszomajowe

W artykule wstępnym gazety „Trud”, zatytułowanym „Współzawodnictwo pierwszomajowe” czytamy m. in.:

— W całym kraju radzieckim coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo pierwszomajowe. W zagłębiach węglowych i naftowych, w fabrykach maszyn i tkanin, na placach budowy i na polach kolchozowych — wszędzie ludzie radzieccy po gospodarsko podsumowaniu wyników swej tegorocznej pracy i podejmują nowe, rozszerzone zobowiązania.

Coraz bardziej upowszechnia się inicjatywa włóknarzy kupawskich, którzy zobowiązali się przekroczyć plan pięcioletni bez zużycia dodatkowych surowców i materiałów. Po podsumowaniu

swych możliwości, załoga Zakładów Hutniczych im. Andrieja w Taganrogu zobowiązała się zaoszczędzić w roku bieżącym 400 ton wsadu metalowego i 300 ton paliwa. Leningradzka Fabryka Obuwia „Krasnyj Treugolnik” zobowiązała się wyprodukować w tym roku 100 tys. par gumowego obuwia z zaoszczędzonych materiałów. Działalność ton przędzy zobowiązała się zaoszczędzić włóknarze Obuchowskiej Fabryki Suki.

Uczestnicy współzawodnictwa pierwszomajowego na szeroką skalę stosują przodujące metody pracy. Tak np. Uralska Fabryka Ciężkich Maszyn liczy już ponad 300 naśladowców tokarza Wasyli Kolesowa, który wynalazł nową wysokowydajną metodę skrawania metali.

Prace naukowe włóknarzy

Około 1.700 włóknarzy Moskwy i obwodu moskiewskiego — inżynierów, techników, nowatorów produkcji — zajmują się pracą naukowo-badawczą. Wszyscy oni są członkami Wszechzwiązkowego Inżynieryjno-Technicznego Stowarzyszenia Włóknarzy, posiadającego swe oddziały w 50 fabrykach i 10 instytucjach naukowych Moskwy i obwodu moskiewskiego.

Wśród członków Stowarzyszenia jest około 200 pracowników

kombinatu „Triechnogornaja Manufaktura” i „Krasnaja Roza”.

Prace badawcze włóknarzy ściśle związane z zadaniami, jakie postawił przed Krajem Rad XIX Zjazd KPZR; ich tematyka uwzględnia potrzeby i zainteresowania poszczególnych przedsiębiorstw.

W roku ubiegłym pracownicy inżynieryjno-techniczni i nowatorzy przemysłu włókienniczego przeprowadzili ponad 500 badań, których wyniki znalazły już zastosowanie w produkcji.

Z ŻYCIA PARTII

Grupy partyjne ważnym ogniwem kontroli realizacji planów produkcji

Organizacje partyjne mają przyznane przez VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR, prawo kontroli produkcji w zakładach pracy. Zobowiązane są one do śledzenia procesu produkcji, do codziennego reagowania na wszelkie braki. Organizacja partyjna, jako polityczny kierownik w zakładzie produkcyjnym nie może być zaskakiwana niespodziankami załogi, która się mieszczy lub dekadowego planu. Aby tego uniknąć, powinna ona odpowiednio realizować prawo kontroli, jako pomoc i oparcie dla dyrekcji zakładu i całego pionu technicznego. Dalej, powinna widzieć zakład w rozwoju, trafnie przewidywać jego przyszłe trudności wynikające ze wzrostu zadań stawianych przed zakładem pracy.

Nie zawsze potrafiła przewidywać i utrzymać ciągłość zainteresowania produkcją organizacja partyjna w Fabryce Przyrządów i Uchwytów. Nie była przygotowana do realizacji zadań i kwartału 1953 r., nie przewidziała nowych trudności — nie zaktualizowała się wcześniej o ich pokonanie, skutkiem czego plan za I dekadę stycznia został wykonany zaledwie w 18 procentach. 12 stycznia odbyło się w fabryce posiedzenie posiedzenia egzekutywy z udziałem dyrekcji, kierowników działów oraz majstrów, gdzie omówiono główne przyczyny niewykonania planu. Dyrekcja niezwłocznie

zrealizowała wnioski wysunięte przez egzekutywę. Zmieniła obsadę narzędziowni, posłano tam na brygadzie tow. Pławskiego, skrócono, według nowych usprawnień, czas pewnych procesów produkcji itd. Równocześnie organizacja partyjna przystąpiła do mobilizacji całej załogi. Odbyło się zebranie partyjne, a następnie przeprowadzono masówkę. Dzięki ofiarności załogi nadrobiono zaległości z pierwszej połowy miesiąca i plan za styczeń wykonano w 105,7, a za luty w 104 procentach.

Niemniej jednak fakt załamania się rytmiczności produkcji w styczniu wskazuje, że podstawowa organizacja partyjna mimo wysłuchiwań sprawozdań dyrekcji, wyciągania wniosków itd. została zaskoczona przez nieprzewidziane trudności, powstałe w głównych działach produkcji. Stało się to dlatego, że w FPIU brak było ścisłego powiązania się organizacji partyjnej z produkcją, brak było kontroli przebiegu produkcji w poszczególnych działach przez grupy partyjne.

W FPIU grupy partyjne nie spełniają swojego zadania. Istnieje wprawdzie na oddelwny i montażu dwie grupy, których reorganizację przeprowadzono w lutym br., ale w dalszym ciągu nie wypełniają one swych zadań. Natomiast w dziale remontowym i w narzędziowni w dalszym ciągu nie ma grup partyjnych. Niedoceniając

znaczenia grup partyjnych powołuje, że w poszczególnych działach są nadal pewne niedociągnięcia, które wpływają ujemnie na jakość produkcji.

Dla przykładu weźmy oddelwny, która jest działem rozpoczynającym proces produkcji. Od jakości odlewów zależy jakość produkcji w innych działach. A dział ten nie daje odpowiednich odlewów?

Jest również dużo braków — niedokładności na frezarkach w dziale mechanicznym spowodowanych nie tylko wewnętrznymi wadami odlewów ale i brakiem odpowiednich narzędzi. Np. z powodu niewłaściwego przyrządu, pracujący na frezarce ob. Kępa nie produkuje detali według wymaganej dokładności. Drugiej frezarce, na której pracuje Kiersnowski, brakuje połowy frezów, skutkiem czego zamiast 8 odrabia on jednorazowo tylko cztery detale. Hamuje to proces produkcji i poważnie zwiększa koszt własny oraz powoduje niepełne wykorzystanie montażu, gdyż inne detale nie dostarczają potrzebnej ilości detali.

O usunięciu tych i podobnych niedociągnięć, o podniesieniu jakości produkcji powinny walczyć grupy partyjne. Dotychczas w FPIU o realizację planów produkcji nych walczy się przeważnie na posiedzeniach egzekutywy, a grupy partyjne nie

odgrywają w tym prawie żadnej roli. Dlatego że grupy partyjne nie działają, poszczególni towarzysze omijają organizatorów i zwracają się ze swoimi uwagami bezpośrednio do sekretarza. Wytworzyło się u tych towarzyszy błędne mniemanie, że można walczyć o usunięcie niedociągnięć tylko w gabinecie sekretarza organizacji partyjnej. Np. tow. Łukaszuk — monter zgłasza się ze swoimi wnioskami do sekretarza, zamiast w grupie partyjnej przy pomocy majstra wprowadzić je w życie.

To niedoceniające grup partyjnych jest również powodem, że sekretarz organizacji partyjnej zamiast kierować poszczególnymi pionami (grupy) zmuszony jest zajmować się sprawami, które z powodzeniem mogą załatwić organizatorzy grup partyjnych.

Aby wyjść z tej sytuacji, aby organizacja partyjna w FPIU właściwie wykorzystywała prawo kontroli produkcji, by naprawdę stała się kierownikiem politycznym zakładu, należy uaktywnić istniejące i zorganizować nowe grupy partyjne. Przelana nie całkowita odpowiedzialność za produkcję na poszczególnych działach. Jeżeli grupa partyjna nie będzie mogła sama pokonać swoich trudności, to wtedy sekretarz lub egzekutywa powinny jej przyjść z pomocą.

St. Madej

Osiągnięcie wszystkich wskaźników planu — to dopiero pełne jego wykonanie

Jakże często spotykamy się jeszcze z wypadkami, kiedy kierownictwo zakładu i załoga, w walce o plan uważają, że całkowicie wystarczające jest wykonanie globalnego planu produkcji według ilości lub wartości, bez względu na to, czy dano się zaplanowany asortyment czy nie, czy produkcja odpowiada ustalonym wymogom co do jakości i czy zostały wykonane zadania w dziedzinie obniżki kosztów własnych. Szczególnie wyraza się to w zobowiązaniach, których treścią częstokroć nie są kluczowe zadania zakładu, na przykład zobowiązania ilościowe podejmowane wówczas, gdy fabryka plan ilościowy wykonuje, ale szwankuje w niej jakość produkcji, lub uwidacznia się nadmierne zużycie surowców. Rezultatem takiego pojmowania walki o plan przez kierownictwo zakładu i załogę, jest o bok ilościowego zrealizowania zadań produkcyjnych, nie wypełnienie zaplanowanych wskaźników jakości, asortymentu produkcji i obniżki kosztów własnych.

Na kilku przykładach

Podstawowym, najbardziej rozwiniętym przemysłem w naszym województwie jest przemysł włókienniczy. Zrozumiałe jest więc, że w artykułach najczęściej omawiamy problemy nurtujące załogi Zakładów Im. Sierżana, WZPW w Białymstoku i ZPW w Wasilkowie. Pisząc o pracy tych załóg wyłania się trudności, które utrudniają realizację zadań produkcyjnych, wskazujemy na braki i niedociągnięcia w organizacji pracy, pomagamy w sprawnym wykonawstwie założeń Planu 6-letniego. Przemysł włókienniczy zaopatrując bowiem prawie cały przemysł włókienniczy w półfabrykaty i wyroby gotowe, określa planowo produkcję wielu centralnych zarządów przemysłowych i w wypadkach niewywiązania się w tym zakresie ze swych zadań, z winy przemysłu włókienniczego następują załamania w realizacji planów produkcyjnych przemysłów pokrewnych, co w konsekwencji powoduje duże straty w gospodarce narodowej.

Wskazując na konieczność osłaniania wszystkich wskaźników planu, nie można więc nie omówić tego zagadnienia na przykładach Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego, w których wła-

śnie wskaźniki nie tylko jakości czy asortymentu, ale i wskaźniki ilościowe nie są w pełni wykonywane.

Wiemy, że najważniejszym planem dla zakładu jest plan asortymentowy. On bowiem zawiera w sobie ściśle precyzowane, nazwane po imieniu, najpilniejsze potrzeby naszej gospodarki.

Jak jednak jest on realizowany w naszych zakładach, obrazują następujące dane procentowe. Tkalnica zakładu „C” BZPW Im. Sierżana wyprodukowała w styczniu artykuł 1416/102 w 145,6 proc., artykuł 3414/102 w 67,1 proc., artykuł 2413/109 w 61,4 proc. W lutym wskaźniki asortymentowe poprawiły się, poszczególne artykuły wykonano z nadwyżką, nie mniej artykuł 3414/102 nie wykonano w pełni. Tkalnica zakładu „E” plan lutego wykonała ilościowo w 102,2 proc., przedziałnia w 100,6 proc., lecz w asortymencie osiągnięto 98,2 proc.

Podobne wskaźniki można by przytoczyć z innych zakładów, których kierownictwa niewykonanie planów tłumaczyła właśnie zmianami asortymentu lub brakiem przędzy.

Tow. Bolesław Bierut na VII Plenum KC naszej Partii mówił: „Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków i trudności, nie różni, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędź nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

„Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezadany”.

Zdając więc sobie sprawę z trudności, jakie wyłaniają się z naszej zwycięskiej drogi ku socjalizmowi, kierownictwa zakładów zamiast narzekać winny dokładać wszelkich starań, aby mimo przeszkód, likwidując je, pomyślnie wykonywać plany produkcyjne.

Wskaźniki jakościowe obowiązują

Ważnym zadaniem, jakie przemysł włókienniczy postawił sobie do zrealizowania w 1953 roku jest również, obok rozwoju współzawodnictwa, zwiększenia produkcji i wykonania planów asortymentowych — podwyższenie jakości produkowanych wyrobów. Dotychczas bowiem, w pogoni za wykonaniem planu ilościowego, przemysł włókienniczy

zwracał małą uwagę na jakość produkcji.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku poprawiły się w naszych białostockich zakładach przemysłu włókiennego wskaźniki jakościowe. Pomyślnie są komunikaty z Fabryki Pluszu, pomyślnie z zakładów Im. Sierżana, które w styczniu na przewidziane w planie 91,5 proc. I gatunku, uzyskały 96,8 proc., a w lutym na zaplanowanych 91,5 proc. uzyskały 96,2 proc.

Nie wszędzie jednak jest dobrze. Śmiało można powiedzieć na podstawie tworzenia się wąskich gardeł w czerwalniskich WZPW i w ZPW w Wasilkowie, zarówno w ub. roku jak i w bieżącym, że wskaźniki jakościowe przędzy w rzeczywistości kształtują się poniżej zaplanowanych.

Kierownictwa tych zakładów powinny pamiętać, że mobilizując wskaźniki jakościowe w planie na rok 1953 nakazują im zwrócić baczną uwagę na jakość i urealnienie metody kontrolowania i usuwania braków natychmiast po zauważeniu ich w poszczególnych bazach produkcji.

W codziennej swej twórczej pracy walcząc o pełną realizację planu czwartego roku Sześcioletki, musimy zatem mieć na uwadze i pamiętać, że nie wystarcza tylko osiągnięcie produkcji określonej planem wartości. Pełne wykonanie planu oznacza bowiem osiągnięcie wszystkich jego wskaźników.

Towarzysz Bolesław Bierut mówił:

„Plan to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm.

Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać”.

Niechaj świadomość wskaźników towarzysza Bieruta pomoże nam, abyśmy nie lekceważyli ani jednego wskaźnika planu, aby osiągnięcie każdego z nich stało się naszym bojowym zadaniem, punktem honoru każdej załogi. Leży to w naszym wspólnym interesie, w interesie każdego z nas.

R. K.

POPRZEZ BRYGADY WYTWÓRCZE

Usprawniamy organizację pracy w spółdzielniach produkcyjnych

Samo zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej nie oddziałuje jeszcze na produkcję rolnej, o ile nie będziemy gospodarować po nowemu, stosując nowe metody i racjonalny podział pracy pomiędzy wszystkich członków spółdzielni.

Gospodarować po nowemu to znaczy widzieć i umiejętnie rozwiązywać problemy dużego gospodarstwa, inaczej organizować pracę, szerzej stosować nowe zabiegi agrotechniczne. Racjonalny zaś podział pracy w spółdzielni produkcyjnej, to organizacja brygad, odpowiedni dobór brygadzystów, ich dokładna znajomość powierzonych sobie zadań i właściwa gospodarka maszynami oraz narzędziami przez cały rok.

Brygada wytwórcza jest podstawową jednostką organizacyjną spółdzielni. Zależnie od rozmiaru spółdzielni i obranego kierunku gospodarczego, członkowie spółdzielni wyłaniają spośród siebie odpowiednią ilość brygad polowych, hodowlanych, sadowniczych, warzywniczych oraz samodzielne grupy np. rybactwa, pszczelarskie, rzemieślnicze, budowlane i inne.

Do jednej z tych brygad wytwórczych winien należeć każdy pracujący członek spółdzielni, za wyjątkiem niektórych pracowników pełniących stałe funkcje kierownicze, administracyjne lub usługowe jak np. przewodniczący, księgowy, magazynier.

Najważniejszą jednostką wytwórczą w spółdzielni jest brygada polowa. Nie może ona liczyć więcej jak 30 — 50 osób. W mniejszych spółdzielniach skład brygad będzie jeszcze mniejszy. Dlatego też w jednej spółdzielni może być ich kilka. Od należytego działania brygad polowych lub kilku brygad zależą w głównej mierze wyniki pracy całej spółdzielni.

Podstawową cechą brygady polowej jest jej stały skład osobowy, stała dyspozycja przydzielonym inwentarzem martwym i siłą pociągową. Inaczej nie byłoby możliwe racjonalne uprawianie roli, właściwe prowadzenie każdej innej gałęzi gospodarki spół-

dzielczej. Gdyby np. w okresie siewu pracowała na danym odcinku jedna grupa spółdzielców, a w czasie sprętu — inna, prowadziłoby to niechybnie do osłabienia poczucia odpowiedzialności ludzi za pracę, do zmniejszenia zainteresowania spółdzielców materialnymi wynikami pracy. Dlatego też nasze spółdzielnie winny skrupulatnie przestrzegać zasady, że każda brygada czy grupa stale wykonuje wyznaczone prace w jednakowym składzie.

A jak wygląda obecnie organizacja pracy w spółdzielni produkcyjnej Chraboli — pow. Bielski — Podlaski?

Spółdzielnia w Chraboli istnieje już trzy lata i zrzesza 65 członków. Ziemi jest tam około 300 ha. Mimo tak długiego okresu istnienia, dotychczas brygad wytwórczych nie zorganizowano.

Prace zespołowe wykonują spółdzielcy pod bezpośrednim kierownictwem zarządu. Jest wprawdzie brygadier ob. Konstancja Korszak, ale jego funkcja polega wyłącznie na zawiadomianiu ludzi, kiedy i gdzie i do jakiej pracy mają stanąć oraz na odnotowaniu, kto i jaką pracę w danym dniu wykonał. Czy przy takiej organizacji można osiągnąć należyte rezultaty w produkcji rolnej? — Oczywiście, że nie.

Członkowie spółdzielni nie przydzieleni do stałych brygad wytwórczych i grup produkcyjnych, znacznie mniej interesują się gospodarką zespołową. Wykonując codziennie inną pracę, nie czują odpowiedzialności za terminowe i właściwe wykonanie całego cyklu produkcyjnego.

A oto przykład: w spółdzielni Chraboli jest obora spółdzielcza, w której znajduje się ponad 20 krów, 5 cieląt i kilkanaście sztuk trzody chlewnej, brak jest jednak do dziś stałej brygady hodowlanej. Pracę wykonują tam po kolei wszyscy członkowie spółdzielni. Jedni pracują lepiej, inni gorzej. A w rezultacie, obora ta nie przypomina w niczym wzorowej obory spółdzielczej. Brudny i niedopatrzony inwentarz, masa nieuprzątniętego obornika

wskazują na to, że nie wszyscy wykonują swą pracę sumiennie. Kto pracuje dobrze, a kto źle — nie wiadomo. A gdyby była tam stała brygada, łatwo można by ocenić, czy pracuje ona dobrze, czy też zaniedbuje się w pracy.

I choć spółdzielnia produkcyjna w Chraboli nie należy do najgorszych, wyniki gospodarcze byłyby tam znacznie lepsze, gdyby był racjonalny podział pracy, a tym samym dokładne określenie, kto i za co odpowiada. A przecież spółdzielni tej nie r'ie stoi na przeszkodzie, aby zorganizować co najmniej 2 brygady polowe i 1 brygadę hodowlaną. Brygada polowa, mając jako samodzielną jednostkę ściśle określone zadania, czułaby większą odpowiedzialność i bardziej byłaby zainteresowana wynikami swej pracy. Brygadzysta zaś mając stałą grupę ludzi, mógłby ich lepiej rozłożyć i częściej skontrolować.

Zwiększyłaby się również dzięki temu i wydajność pracy. I tu dochodzimy do bardzo ważnego zagadnienia — do organizacji i rozwijania współzawodnictwa pracy wewnątrz brygady i między brygadami. Łatwiej bowiem organizować i rozwijać współzawodnictwo pracy w stałej brygadzie wytwórczej, niż wśród przypadkowo i dorywczo zestawionej grupy ludzi, często się zmieniających.

Współzawodnictwo pracy mogą i powinny rozwijać między sobą wszystkie brygady, a inicjatorem i organizatorem szlachetnej rywalizacji winien być brygadier. On powinien świecić przykładem w pracy całej grupie, powinien porwać ludzi za sobą.

Przed naszymi spółdzielniami stoją w tym roku poważne zadania. Musimy w dalszym ciągu podnosić produkcję rolną, szybciej rozwijać hodowlę, uruchamiać nowe gałęzie produkcji, jak pszczerstwo, warzywnictwo, sadownictwo, stosować nowe zabiegi agrotechniczne i doświadczać na wydzielonych polkach.

Zadania te wykonamy jednak wtedy dopiero, jeżeli bardziej niż dotychczas będziemy wykorzystywać traktory i maszyny rolnicze, śmiało stosować nowoczesne metody pracy i lepiej, bardziej ekonomicznie organizować samą pracę brygad. Właściwa organizacja pracy w spółdzielniach produkcyjnych to jeden z podstawowych warunków szybkiego rozwoju i umocnienia gospodarki spółdzielczej.

Jesteśmy w przededniu kampanii siewnej. Zadaniem więc zarządów, organizacji partyjnych i aparatu wydziałów politycznych POM jest jak najszybsze dokonanie analizy dotychczasowej organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych, zorganizowanie brygad wytwórczych, (jeśli do chwili obecnej tego nie zrobiono) i umiejętnie pokierowanie ich pracą tak, by ludzie zrozumieli, jak przyczynia się to do umocnienia spółdzielni.

Tam zaś, gdzie istnieją niedociągnięcia i braki w pracy brygad, trzeba by natychmiast usunąć przez udzielanie pomocy brygadierowi i wyłomaczenie ludziom, na czym polegają ich błędy. Trzeba też więcej niż dotychczas korzystać z wieloletnich doświadczeń kolechożników radzieckich, bo wtedy unikniemy szereg podstawowych błędów i szybciej postawimy brygady na właściwym poziomie.

Pamiętajmy, że realizacja zadań czwartego roku Planu 6-letniego w dużej mierze zależy od właściwej organizacji pracy, rozwinięcia masowego ruchu współzawodnictwa i umocnienia roli kierownictwa brygadami wytwórczymi.

M. Boronik

W niedzielę 29 bm. odbyło się w Ośrodku Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu uroczyste zakończenie kursu traktorzystów. W uroczystości tej, obok 186 absolwentów kursu wzięli też udział: kierownik wydziału rolnego KW PZPR tow. Dziekan, dyrektor ekspozytury wojewódzkiej CZ POM tow. Podhorodecki, kierownik wydziału politycznego ekspozytury wojewódzkiej CZ POM tow. Korneluk oraz grono nauczycielskie z dyrektorem ośrodka inż. Kubickim na czele.

Na uroczystość przybyli także dwaj studenci krajów demokracji ludowej studiujący na Uniwersytecie Warszawskim — Gjata Agron (Albania) i Hallek Miklós (Węgry).

Zebrała młodzież powitała ich przyjacielskimi pozdrowieniami, serdecznymi uściskami rąk i długo nie milknącymi oklaskami. Dwaj koledzy z zagranicy nie czuli się obco wśród młodych traktorzystów. Podczas serdecznej, kołżeńskiej rozmowy młodzież nasza z ciekawością wypytawała gości zagranicznych, jak idzie im nauka w Polsce, co robi i czym zajmuje się młodzież w ich ojczystych krajach i jaki jest jej udział w przebudowie struktury rolnej

W WALCE O SZCZĘŚLIWE JUTRO WSI

186 nowych traktorzystów zwiększyło kadry naszych ośrodków maszynowych

wsł albańskiej i węgierskiej. Na każde pytanie otrzymywało no wyczerpującą i jasną odpowiedź.

Gjata Agron, który dość dobrze opanował już język polski, długo opowiadał o swolm kraju. Wspominał o długoletniej niewoli narodu albańskiego pod panowaniem feudałów tureckich, włoskich i rosyjskich, a także o tym, jak dzięki niezwykłej Armii Radzieckiej Albania zerwała pięta wiekowej niewoli, wyrwała się z nędzy i zacofania i dziś buduje nowe życie, wolne od kapitalistów, obszarników i wyzyskiwaczy.

Mówiąc o rolnictwie Gjata Agron powiedział m. in.: „W chwili objęcia władzy w Albanii przez lud pracujący miast i wsi, nasze rolnictwo znajdowało się w stanie zupełnego zacofania. Chłopi żyli w wielkiej biedzie. Ziemi bowiem mieli bardzo mało i z trudem mogli się na niej utrzymać przy życiu. A o pracy w mieście nie mogło być mowy, gdyż kraj nasz nie posiadał wcale przemysłu.

Dziś, dzięki mądrej polityce naszej partii, która wskazała chłopom drogę do dobrobytu, zamożności i kultury poprzez organizowanie gospodarstw zespołowych, życie na wsi zmieniło się i w dalszym ciągu zmienia się nie do poznania. Z każdym dniem powstaje coraz więcej gospodarstw kolektywnych. Do pomocy tym gospodarstwom zostały powołane podobne jak i w Polsce ośrodki maszynowe. Ale Albania nie produkuje jeszcze traktorów. Otrzymuje je ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Tymi traktorami kierują młodzi Albańczycy — chłopcy i dziewczęta, którzy zdobyli zawód na podobnych kursach jak i wy. Ale nie są oni wyłącznie kierowcami, są też dobrymi agitatorami za spółdzielczością. Pomagają naszej partii w walce z kulaczką w wsi. Bo nie tylko w Polsce toczy się na wsi walka klasowa, występuje ona również i w naszych wsiach”.

Kolega Gjata Agrona — Hallek Miklós, mówiąc z kolei o imponujących osiągnięciach spółdzielni produkcyjnych na Węgrzech, Jak podkreślił Miklós członkowie gospodarstw

spółdzielczych zbierają w ich kraju przeciętnie o 4—6 g wyższe plony niż chłopci indywidualni.

Spotkanie młodych traktorzystów z przedstawicielami młodzieży zagranicznej było jeszcze jednym dowodem przyjaźni, jaka łączy młodzież polską z młodzieżą krajów demokracji ludowej, walczącą razem z nami o pokój, postęp i socjalizm.

Z kolei do absolwentów kursu przemówił: z ramienia KW PZPR tow. Dziekan, kierownik wydziału politycznego CZ POM tow. Korneluk i dyrektor ekspozytury wojewódzkiej CZ POM tow. Podhorodecki, wskazując, jak ważna jest rola w budownictwie nowego życia na wsi białostockiej i jakie wynikają z tego dla nich obowiązki.

Na zakończenie uroczystości dyrektor ośrodka, inż. Kubicki wręczył młodym traktorzystom świadectwa ukończenia kursu oraz liczne nagrody książkowe dla wyróżniających się w nauce.

Nagrody m. in. otrzymał: Damiel Kleszczyński, Romuald Krzywicki, Marian Dulkowski, Grzegorz Macluka i Jerzy Przybyszewski.

Marian Dulkowski dziękując w imieniu absolwentów kierownictwu placówki i gronu nauczycielskiemu za troskliwą opiekę i zdobytą wiedzę, powiedział: „Przyjechalismy tutaj do ośrodka z różnych stron Białostocczyzny. Władza ludowa i partia zapewniły nam dobrą warunki do nauki, dały nam możliwość zdobycia zaszczytnego zawodu traktorzysty. Dlatego też pragniemy ze wszystkich sił odwdziżyć się za to naszej władzy ludowej. Będziemy zawsze pamiętać o słowach naszego kolegi z Albanii, który powiedział, że traktorzysta to nie tylko kierowca, ale także i agitator. To świadomy budowniczy przyszłości, który w pamięci, będącym zawsze pionierem w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej na wsi i sumieniem w pracy traktorzysty”.

Wieczorem młodzi traktorzyści wyjechali do swych ośrodków maszynowych, gdzie czekają już na nich cłagniki i przydział pracy. Życzymy im jak największych sukcesów.

(m.ch)

ABY OTRZYMAĆ
DOWÓD OSOBISTY

Złóż potrzebne dokumenty

Obywatele, którzy nie złożyli dotychczas dokumentów potrzebnych do otrzymania dowodów osobistych, winni złożyć je natychmiast u prowadzącego meldunki, względnie w punkcie ewidencji ludności, przy Komisariacie MO w swojej dzielnicy. Podobnie brakujące dokumenty należy dostarczyć do punktu ewidencji pod adresem podanym w zaświadczeniu o złożeniu ankiety.

Przypominamy raz jeszcze, że aby otrzymać dowód osobisty należy złożyć następujące dokumenty:

- a) Dla mężczyzn i kobiet w stanie wolnym — akt urodzenia.
- b) Dla mężatek akt zawarcia związku małżeńskiego i akt urodzenia oraz metryki urodzenia dzieci.
- c) Dla osób rozwiedzionych oprócz dokumentów podanych wyżej orzeczenie sądowe o rozwodzie, a dla wdów akt zgonu współmałżonka.
- d) Dla obywateli urodzonych zagranicą za akt urodzenia może służyć inny dokument stwierdzający dokładne personalia, datę i miejsce urodzenia.
- e) Obywatele, którzy nie posiadają wymienionych dokumentów winni odtworzyć je przez sąd i po wpisaniu do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego przedłożyć wyciągi.

PRZED DNIAMI LASU i OCHRONY PRZYRODY

Opieką wszystkich mieszkańców trzeba otoczyć nasze parki

Piętnujemy niszczycieli zieleni i kwiatów

Już wkrótce obchodzić będziemy dni poświęcone zalesianiu nieużytków, zrębów i przerzedzonych drzewostanów oraz ochronie przyrody.

O ile zalesianie przebiegać będzie planowo, pod kierunkiem fachowców i przy szerokim udziale społeczeństwa — zwłaszcza młodzieży, o tyle sprawa ochrony przyrody w dużej mierze uzależniona będzie od postawy i inicjatywy najszerszych mas ludności.

Od dłuższego czasu obserwujemy w Białymstoku jakiś niesamowity pęd niszczycielski w stosunku do nielicznych naszych wysepek zieleni w śródmieściu, to samo w parku i lasach okolicznych. Po prostu nie rozumiemy, czy też rozumiemy nie chcemy, że urządzone dużym nakładem pracy i kosztów zieleńce i kwietniki są płucami miasta, one to bowiem oczyszczają powietrze zatrute wylewami wielkomiejskimi i dymem fabrycznym. A jak załośnie wyglądają każdego dnia te zieleńce zaśniecone całymi stertami papierów, niedopałków, pudełek i różnych odpadków, bo przecież każdy prawie białostoczanie uważa za zbyt wielki wysiłek korzystanie z ustawionych przez ZOM, co kilka metrów, koszu na śmieci. Zasmiecanie zieleńców i ulic występuje szczególnie gwałtownie w okresie ulicznej sprzedaży lodów, książek, itp.

Białostoczanie uważają również za konieczne skracanie sobie drogi przez zieleńce, omijając skrupulatnie dróżki i alejki, a wydeptują za to dokładnie zasiane trawą klomby, kwietniki, łamają zasadzone krzewy.

Tyle co do samego miasta, a teraz przejdźmy z kolei do parku, którym Białystok słusznie mógłby się chlubić, gdyby mieszkańcy jego inaczej podchodzili do tego wspólnego dobra.

I cóż tam zobaczymy? Oto w porze kwitnienia brzozy i jaśminów połamane gałęzie krzewów nagimi kikutami wołają o pomstę za bezmyślny wandalizm.

Szczęście krzewy rosnące w naszym parku i na zieleńcach miejskich nie stanowią rzadkości florystycznych i niszczenie ich jest tylko przykładem bezmyślnego niszczycielskiego i oszczędzającego piękna krajobrazu. Gorzej sprawa wygląda, gdy wydeptane zieleńce z miasta znajdują się w lasach okolicznych lub nawet dalszych i tam zbierają bukiety, wybierając co okaże się kwiatostanem, należące z reguły do roślin rzadkich, wśród których trafić się mogą nawet endemity, tj. gatunki występujące na ściśle określonych stanowiskach i nigdzie ponadto więcej ani w kraju, ani też poza jego granicami. Wyniszczenie takich gatunków może łatwo doprowadzić do ich całkowitego wyginięcia, co byłoby niepotęgowaną dla nauki stratą.

Na tym nie koniec. Chodząc po lesie lub zrebach w poszukiwaniu kwiatów, jagód czy grzybów deptane są nieśmiertelnie kultury leśne.

Niszczymy dużo zwierząt niższych, często stanowiących rzadkości faunistyczne lub pożytecznych jak np. szczy pawki, które są prawdziwymi przyjaciółmi leśnika, rolnika i ogrodnika, pożerając mnóstwo szkodników.

Może gorzkie są to słowa pod adresem obywateli Białegostoku, lecz jakże uzasadnione.

A przecież chyba możemy zdobyć się na wyższy poziom kultury i zasłużyć sobie na lepsze świadectwo właściwego stosunku do naszego wspólnego dobra.

Przodujemy i współzawodniczymy w najtroskliwszej opiece nad zabytkami i pomnikami przyrody.

Czesław Nieniewski

ABY REALIZOWAĆ WSKAZANIA STALINA

Przodujący robotnicy wstępują w szeregi PZPR



Włodzimierz Budnik — syn malarzowski chłopca ze wsi Mostowlany, od pięciu lat pracuje w Spółdzielni Szewsko-Kamaszniczej im. Botwina w Białymstoku. Pracuje wytrwale i ofiarnie, wykonując każde

go dnia swe zadania produkcyjne nie mniej niż w 150 procentach.

Pracując wydajnie dba on także o jakość produkcji i o realizację ambitnego hasła „Mojej pracy poprawiać nie trzeba”.

Dzielną ten pracownik niejednokrotnie był nagradzany premiami pieniężnymi i dyplomami.

Ob. Budnik dotąd bezpartyjny — kochał partię, rozumiał do czego ona prowadzi. Wiedząc, że walczy ona z wrogami klasowymi i z niedobitkami wrogo imperializmu, oraz wcieliła w życie wskazania Wł. Stalina. Dlatego też zwrócił się w ostatnich dniach do podstawowej organizacji partyjnej przy Spółdzielni Szewsko-Kamaszniczej im. Botwina z prośbą o przyjęcie go w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jerzy Łukowski
Białystok

WYKONALI PRZED TERMINEM PLAN KWARTALNY

W Centrali Odpadków Użytkowych zadecydował rozwój współzawodnictwa

Przodownicy wysoko przekraczają bazy akordowe

W dniu 30 marca br. załoga Centrali Odpadków Użytkowych w Białymstoku zwycięsko wykonała plan kwartalny we wszystkich asortymentach, a w niektórych wysoko go przekroczyła.

Osiągnięcie tego poważnego sukcesu stało się możliwe dzięki ofiarnej pracy całej załogi, szeroko rozwijanemu socjalistycznemu współzawodnictwu pracy, które objęło prawie wszystkich robotników, oraz trosce i stałej opiece rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej.

Wzorem dla wszystkich stały się przodujący robotnicy zatrudnieni przy przeróbce szmat wełnianych i półwełnianych. Są to: Anna Samsonowicz wykonująca przeciętnie 214,2 proc. normy, Eugenia Chrzanowska — 196,6 proc. oraz Zofia Pawlik i Zina Slemionow wykonujące 179,6 proc. normy. Produkcję najwyższej jakości dają Janina Zubrycka, Bronisława Amellon i Sabina Grabowska.

Nie mniejsze sukcesy osiągnęły robotnice sortowni makulatury. W dziale tym jest wiele przodujących kobiet, a wśród nich na szczególne uznanie zasługują sortowaczki: Anna Halicka wykonująca przeciętnie 175,6 proc. normy, Eugenia Turkowska — 160,2 proc., Zofia Kaczyńska i Stanisława Górca — po 148,7 proc. normy.

Leokadia Grynkó i Marla Walczewska zrozumiały, że najpiękniejszym hołdem dla nieśmiertelnej pamięci Wł. Stalina jest czyn produkcyjny.

Dlatego też dały one produkcję najwyższej jakości.

Dobre wyniki zostały osiągnięte w przerobieniu szmat niesortowanych, gdzie plan kwartalny wykonano w 123,5 proc. (ha)

OD 11 DO 24 KWIETNIA

Festiwal filmów czechosłowackich

W ramach festiwalu filmów czechosłowackich, który trwać będzie od 11 do 24 kwietnia ujrzymy na naszych ekranach dwa nowe filmy czeskiej produkcji.

Jeden z nich to: „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”. Akcja tego filmu toczy się w Pradze, w Budapeszcie i w Berlinie na trzech Światowych Festiwalach Młodzieży Demokratycznej.

Drugim filmem festiwalowym, wyświetlanym na naszych ekranach będzie komedia p.t. „Cesarski piekarz”.

NIE CHCEMY PŁAĆ „NA OKO”

Białostockie taksówki powinny mieć liczniki

Wiele narzekanie słyszy się ostatnio pod adresem taksówkarzy, że biorą wygórowane ceny za przejazd. Właściciele taksówek tłumaczą to brakiem liczników... i dlatego obli-

czają ilość przejechanych kilometrów „na oko”. O tym, że przy tego rodzaju arytmetyce najgorzej wychodzą pasażerowie, nikt nie pomyślał.

Liczniki taksówkowy kosztuje około 300 zł, jeżeli więc stać kogoś na kupienie samochodu, to chyba go stać także na kupienie licznika. Tą sprawą powinien zainteresować się Wydział Komunikacyjny Prezydium MRN i w najbliższym czasie ukrócić wybiły właścicieli taksówek białostockich. (Hr)

D Z I S I A J

Uniwersytecki odczyt TWP

W dniu dzisiejszym w sali Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (nad kinem „Ton”) o godz. 17, doc. dr med. Karol Buluk wygłosi odczyt pt. „Rola krwi w obiegach i jej znaczenie w leczeniu”. (ap)

OPIEKA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Czy tak powinni postępować ZMP-owcy?

Staraniem Polskiego Związku Niewidomych — Oddziału Wojewódzkiego w Białymstoku, 11 osób ociemniałych wyjechało w dniu 13 marca na kurs powroźniczy do Krakowa. Sprawa opiekunów niewidomych w podróży, zajął się Zarząd Wojewódzki ZMP. Niewidomym przydzielono 3 osoby, które jednak nie zdały swojego egzaminu.

Bardzo brzydko zachowali się „opiekunowie” nie tylko w wa-

gonie, ale także w Krakowie, gdzie niewidomi w ciągu dnia otrzymali tylko suchy chleb do jedzenia. W Warszawie zaś, przy przejściu z Dworca Głównego na Wileński kazano niewidomym iść pieszko, nie troszcząc się wcale o niewidomego kalekę Zygmunta Miskowskiego, który nie ma nogi i ręki. Nie zapiekowano się również nimi przy wsiadaniu do pociągu.

Nie wstyd wam koleżanko, Anno Bausow, że nie potrafiliście wywiązać się z powierzzonego wam zadania przez Wojewódzki Zarząd ZMP? Jeśli koledy: Zenon Markiewicz i Henryk Roszkowski nie chcieli pomagać ułomnym w podróży, trzeba było swoim wzorowym postępowaniem zachęcić ich do naśladowania. (3032)

W PSS i MHD

Można składać zamówienia na drewno podpałkowe

Przed Powszechną Spółdzielnią Spożywców i Miejskim Handlem Detalicznym stoją obecnie możliwości zrealizowania zamówień na drewno podpałkowe (żyzny tartaczny) dla świata pracy.

Zainteresowane tą sprawą instytucje winny składać listy imienne pracowników z zamówieniami na drewno na rok 1953/54 do poszczególnych punktów PSS i MHD. Zamówienia należy kierować przez miejskie lub powiatowe rady narodowe. (ap)

W KLUBIE TPP-R

Dzisiaj film dla młodzieży

Dziś, 2 kwietnia, w Klubie TPP-R wyświetlony zostanie dla młodzieży film produkcji radzieckiej pt. „Kopciuszka”. Seanse rozpoczynają się będą w godzinach: 10, 12 i 14.

Na film ten nie obowiązują karty wstępu Klubu TPP-R. (ap)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Monterów wodno-kanalizacyjnych wykwalifikowanych i mniej wykwalifikowanych oraz wiertaczy studzien poszukuje Warsztat Naprawczy PGR w Elku.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Elku, ulica Stowackiego nr 12. K 67-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

Poszukuję nauczyciela jęz. angielskiego do lekcji w godz. wieczorowych. Warunki do omówienia. Jakiś Stanisław, Elk, Armii Czerwonej 19 m. 3, tel. 473 w godz. urzędowych. g 403-0

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku decyduje z dnia 12 stycznia 1953 r. o rzekomo zmianie dotychczasowego nazwiska Oszoł Stanisława zam. w Stradunach, pow. Elk, na nazwisko Orzeł. g P/1

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Józefowska Krystyna, zam. Białystok, ul. Walskowska 45. g 407-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Janach Bolesław, zam. wieś Trzebińskie, gm. Turów, pow. Kolno, g 405-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Lenczewski Stanisław, zam. wieś Łomżyca, gm. Kupiski, pow. Łomża. g 404-1

ZGUBIONO zielony szalik w kratkę. Proszę zwrócić do Redakcji. g 402-1

ZGUBIONO pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego nr XIII 24379 wydane przez Prezydium GRN w Piekutach na nazwisko Zochowski Roman, zam. Zochy Stare. g P/3

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kiłińskiego 15. Telefon: 15. Redaktor naczelny 34-14. Z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. — Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kiłińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337—111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-4-10794

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Bancroftowie”. Początek o godz. 18.00.

Kina

„Północ”: „Panna bez posagu”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Skrzydlaty dorozkarcz”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.
Biblioteka techniczna NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

PROGRAM

Program I na fal 1322 m
5.10 Muzyka poranna: 6.20 Wschodnia Radiowa; 10.55 Słuchowisko dla klasy III i IV; 11.15 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na swójską nutę”; 13.40 Utwory kompozytorów włoskich; 16.20 Muzyka ludowa; 16.45 Audycja literacka; 17.05 Wschodnia Radiowa; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 „Na młodzieżowej antenie”; 19.30 „Muzyka dla wszystkich”; 20.26 Wiadomości sportowe; 21.00 Muzyka radziecka; 22.20 Skandynawska muzyka symfoniczna.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 12 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kiłińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.
Udziała wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (Ogół Piwny) tel. biura wezwania 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 68.
Dziury aptek: Apteka Społ. nr 4 ul. Piękna 2, tel. 22-39.

RADIOWY

Program II na fal 367 m
6.00 Gimnastyka; 14.50 „Swojskie melodie”; 15.10 Audycja literacka; 16.00 Wschodnia Radiowa; 16.45 Pogadanka sportowa; 17.15 Radziecka muzyka ludowa; 17.30 Na warszawskiej fal; 18.00 Felieton; 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Dla każdego coś miłego; 21.26 Wiadomości sportowe; 22.00 Wschodnia Radiowa; 22.50 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

UAKTYWNIĆ KÓŁKA TECHNICZNE

Młodzi technicy - to przyszłe kadry naszego socjalistycznego przemysłu

Kluczowym zagadnieniem dla budowy w naszym kraju potężnego socjalistycznego przemysłu, jest sprawa kształcenia kadr technicznych. Dla tego też jest rzeczą konieczną stworzenie wśród dzieci szkół podstawowych bazy, z której szkolnictwo zawodowe mogłoby czerpać narybek przyszłych kadr fachowców. Droga do tego jest politeczniczne kształcenie młodzieży. Problem politecznicznacji zawsze żywy, nabiera dla nas specjalnego znaczenia dzisiaj, wobec wysiłku całego narodu dla zrealizowania założeń Planu 6-letniego, wobec wspaniałych perspektyw programu Frontu Narodowego.

II-gi Konkurs Prac Młodych Techników, organizowany przez ZG ZMP, Ministerstwo Oświaty i CUSZ, celem którego jest dalsze rozwijanie zainteresowań technicznych młodzieży, zbliżenie do młodzieży problemów nowoczesnej, socjalistycznej techniki, wyrobienie w młodzieży zamiłowania i twórczego stosunku do pracy, na terenie naszego województwa w kilkudziesięciu szkołach spotkał się z należytym zrozumieniem. Sprawnie i ciekawie w kółku technicznym prowadzi zajęcia ob. Urbanach w Grajewie. Dobrze pracują kółka w Olecku w szkole nr 1, gdzie dzieci wykonywały model wlezy od śnień, kafar do wbijania pali przy budowie mostów, po moc naukową do mierzenia rozszerzalności ciała, model studni artezyjskiej, a obecnie pracują nad makietą Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Z wielkim zainteresowaniem pracują dzieci w kółkach technicznych ze szkoły nr 10 w Białymstoku, Korycinie, Michałowie.

Przewodnik z Popław, gm. Brańsk (pow. Bielsk-Podlaski), mimo wielkich trudności wspólnie z harcerzami wykonał figury do szachów, które naprawdę zaskakują na specjalną uwagę. Przy pracy posługiwał się najprostszymi narzędziami. Duże osiągnięcia na tym odcinku ma przewodnik ob. Wanda Wołodko z Hajnówki, gdzie dzieci każdą wolną chwilę wykorzystują na pracę w kółku technicznym.

Mimo tych osiągnięć notujemy jeszcze poważne niedociągnięcia wynikające z niezrozumienia roli konkursu u niektórych przewodników i kierowników szkół.

Tak właśnie dzieje się w

Teresa Mizera

instruktor wydziału
harcerskiego ZW ZMP

Jacowianach i w Dąbrowie pow. Sokółka, w Starosielcach i Sztabinie, gdzie przyczynami obiektywnymi, np. brakiem odpowiednich warsztatów, tłumaczy się brak kółek technicznych.

Zaległości te w tej chwili drużyny harcerskie są w stanie zlikwidować. Należy tylko nawiązać kontakt z najbliższą szkołą zawodową, która przewodnikowi i drużynie w poważnym stopniu pomoże udzielając wskazówek praktycznych i teoretycznych, a nawet udostępni korzystanie z warsztatów i narzędzi, gdyż zapewnią to dyrektywa wydana przez DOSZ dla szkół zawodowych. Zarządy Ligi Morskiej i Lotniczej również idą z pomocą udzielając drużynom sił fachowych i materialnych.

Aby bardziej młodzież rozumiała cel istnienia kółek technicznych, przewodnicy drużyn harcerskich winni zorganizować otwarte zbiórki

ogni i zastępów poświęcone konkursowi technicznemu. Aktywny drużyny przy pomocy przewodnika powinien wydać gazetki ścienne o pracy swego kółka, jednocześnie zamieszczając wyniki z pracy o osiągnięciach kółek innych drużyn. Należy organizować przy pomocy nauczycieli „wieczory ciekawej techniki”, spotkania z przodującymi ludźmi produkcji, pokazy filmów naukowo-technicznych, wycieczki do dostępnych zakładów produkcyjnych i szkół zawodowych.

Słusznym byłoby również zainicjowanie współzawodnictwa pomiędzy drużynami, a nawet szkołami.

Dużą pomocą przewodnikowi w tej pracy będzie miesięcznik „Młody Technik” i radzieckie czasopismo „Technika Maładziży”.

Wiele pomocy przewodnik i młodzież może otrzymać z komitetu rodzicielskiego, opiekuńczego, kółka ZMP z zakładu pracy, w zdobywaniu niezbędnych materiałów i wzorów.

Alma-Ata — stolica Republiki Kazachskiej

W r. 1915 „postępowi” radni miejscy w mieście Wierny zaproponowali doniosła „reformę” — założenie na ulicach latarni naftowych. Po długich dyskusjach „reformę” odrzucono, motywując to tym, że nie ma potrzeby oświetlać ulic, gdyż „porządni obywatele winni wieczorami siedzieć w domu”.

I obywatele miasta Wierny rzeczywiście woleli siedzieć w domu, nie mieli bowiem odwagi tonać po ciemku w błocie; po każdym deszczu niebrukowane ulice miasta przeistaczały się w prawdziwe grzęzawisko. W Wiernym nie było ani brukowanych ulic, ani elektrowni, ani kanalizacji.

Trudno po prostu uwierzyć, że tak właśnie wyglądała przed 35 zaledwie laty nowoczesna stolica Republiki Kazachskiej — Alma-Ata.

„Piękny jest wieczór w Alma-Acie. To tu, to tam zapalają się na placach budów błyskawice elektrosparowania. Słychać gwizdki parowozów. Z oddali dobiega huk maszyn fabrycznych. Dzwoni tramwaj. Jadą trolleybusy, mkną samochody. Wzdłuż prostych, szerokich ulic lśnią latarnie elektryczne, odbijając się w gładkim asfalcie. Ich złote nici uciekają w dal i wydaje się

że zlewają się hen, u zboczy Zailijskiego Ala - Tau.

Miasto szybko i nieustannie rośnie. Podczas, gdy w okresie drugiej pięciolatki inwestycje w budownictwo stolicy Kazachstanu wyniosły 203 miliony rubli, to w okresie powojennej pięciolatki wzrosły one prawie dwukrotnie — do 400 milionów rubli.

Alma - Ata z całą słusnością zwaną jest miastem - ogrodem. Co roku sadzi się wzdłuż jej ulic i w pięknych parkach dziesiątki tysięcy nowych krzewów i drzew. Niedawno za przykładem Moskwy zaczęto tu sadzić wieloletnie drzewa.

W Alma-Acie istnieje obecnie około stu zakładów przemysłowych zatrudniających dziesiątki tysięcy robotników. Powstały tu zakłady budowy maszyn, przedsiębierstwa przemysłu lekkiego, spożywczego i in. Do wszystkich rejonów wielkiego kraju radzieckiego — na północ i na zachód, na Ukrainę i na Daleki Wschód, do republik związkowych Azji Środkowej i Zakaukazia wysyła się z Alma - Aty najrozmaitsze mechanizmy i przyrządy: urządzenia wiertnicze, sprzęt górniczy, transportery, środki łączności, obuwie, tkaniny, odzież, artykuły żywnościowe. Przedsiębiorstwa prze-

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy”

Nowe wydanie Faraona

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się nowe wydanie głośnej powieści Bolesława Prusa — „Faraon”.
Tematem jej jest starożytny Egipt w okresie jego upadku. Stanowi ona znakomitą syntezę artystyczną państwa faraonów, które występuje jako potężny centralistycznie zorganizowany aparat przymusu i wyzysku stosowanego przez klasę panującą wobec mas niewolników i chłopów.

Obszerny tom poprzedza przedmowa płora Janiny Kulczyckiej-Saloni. Zawiera on również objaśnienia historyczne, przypisy opracowane przez Tadeusza i Marię Andrzejewskich oraz mapki. Str. 796. Cena 22,00.

Powieść o nieznanym plemieniu

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się ostatni polski przekład powieści radzieckiego pisarza Trojima Borisowa pt. „Syn Orła”.

Przy ujęciu potężnej rzeki Amur na kontynencie i na wyspie Sachalin żyje nieznane plemię Niwchów (Gilaków), którego język nie ma nic wspólnego z językami sąsiednich plemion, co stało się między innymi powodem powstania hipotezy o wspólnym pochodzeniu niektórych narodowości azjatyckiego wybrzeża Oceanu Spokojnego z plemionami Ameryki Północnej.

Trojim Borisow spędził wśród tego plemienia dwanaście lat, w czasie których poznał dokładnie życie tego plemienia, jego pieśni i historię. Owocem tego jest powieść „Syn Orła”, która opisuje na podstawie zebranych legend, okres nawiązywania pierwszych stosunków pomiędzy Niwchami, a Rosjanami w latach 1850 — 1880. Str. 248. Cena 9,00.

Z obrad Międzynarodowej Konferencji w obronie praw młodzieży w Wiedniu



Na zdjęciu: Delegaci Korei na sal.

Fot. — CAF

GAZETA SPORTOWA

Narada Zrzeszenia Sportowego Szkolnictwa Zawodowego „Zryw”

W Warszawie odbyła się Krajowa Narada nowopowstałego, powołanego przez GKKF Zrzeszenia Sportowego Szkolnictwa Zawodowego „Zryw”. W naradzie udział wzięli przedstawiciele Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej oraz nauczyciele wychowania fizycznego i młodzież szkół zawodowych z całego kraju. Na naradzie przybyły także liczne delegacje wielu innych zrzeszeń sportowych.

Referat programowy wygłosił prezes CUSZ, a zarazem prezes Zrzeszenia Sportowego „Zryw” — J. Zarzycki, który wskazał m. in., że Zrzeszenie wówczas rozwinięto szeroko kultury fizycznej wśród młodzieży szkół zawodowych, jeśli w swej pracy oprze się na szeregu aktywności i powiąże się z administracją szkolnictwa zawodowego, a przede wszystkim z nauczycielstwem.

Uczestnicy dyskusji zobowiązali się nie szczędzić sił, aby sportowcy „Zrywu” byli wzorem ambicji i dyscypliny.

W toku obrad głos zabrali — przedstawicielka AZS człowa narciarka Polski — Teresa Kodłaska oraz delegaci innych zrzeszeń sportowych, którzy życzyli bratniemu zrzeszeniu owocnej pracy w umasowieniu sportu wśród uczniów szkół zawodowych. Przybyli także delegacje szkolnych kół sporto-

wych, przekazując obradującym serdeczne pozdrowienia.

Na zakończenie uczestnicy narady uchwalili tekst listu do Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bierut, w którym przyrzekają, że dołożą wszelkich starań, aby członkowie Zrzeszenia przodowali w walce o plan 6-letni, o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

W liście do bratniego, radzieckiego zrzeszenia sportowego „Rezerwy Pracy” uczestnicy stwierdzają, że nie ustąpią w walce o realizację wielkich stalinowskich idei postępu i pokoju.

Sport w ZSRR

W Rydze rozpoczął się tradycyjny turniej w koszykówce z udziałem 36 drużyn męskich i żeńskich, reprezentujących wszystkie republiki związkowe oraz Moskwę i Leningrad.

Turniej rozpoczęły gry eliminacyjne w trzech grupach. W pierwszym dniu największe zainteresowanie wzbudziło spotkanie męskich drużyn Gruzji i Rosyjskiej SRR. Mecz po zaciętej grze zakończył się zwycięstwem Gruzji 49:45. Reprezentacja Moskwy wygrała wysoko z Białorusią 68:26.

W grupie żeńskiej niespodzianką była porażka drużyny Rosyjskiej SRR z Uzbekistanem 43:44. Moskwa pokonała Ukrainę 48:36.

Willa nad rzeką Enns

Ilum. E. Wołyńczyk

10)

Gert liczył na to, że przed dziesiątą maja, dozorca wlezienn jeszcze bardziej zmniejszą ciżnę. O świcie, kiedy sen jest najtwardszy, spełnia na podłogę, da nura pod puszczo łóżka, przesunął się pod nim do drzwi i niespodziewanie rzucił się na esesowca. W rękach Gerta będzie miał metalowy młoteczek, którym uderzono go w kolano, sprawdzając refleksy. Gert zauważył, gdzie przed wyjściem lekarz kładzie młoteczek. Jak nie ma innej, to i ta broń jest dobrą. Uderzył silnie dozorcę — i przejął się otworem!

Nic, wydawało mu się, nie stało na przeszkodzie w wykonaniu tego starannie wypracowanego planu.

Wieczorem ósmego maja, przyszedł jak zawsze lekarz, zbadał puls chorego i pokręcił głową. „Drobnny, drobnny” — burknął pod nosem. Potem zrobił niezadowolony grymas. „Przeklęty uparciuch! Na złość nie chce wyzdrowieć!”

Straszną przysięgą górne światło i zmrok z katów przesunął się do łóżka Gerta. Rozchylił się drzwi na korytarz, wleźli zobaczyli sylwetkę dozorcę, wygodnie rozpartego w krześle, w swojej stałej pozycji na progu. Wspaniałe obrazy! Teraz pozostawało czekać, tylko czekać!

Przeszły z pewnością, trzy czy cztery godziny nim Gert, nie zmieniając pozycji, otworzył oczy. Drzwi na korytarz były nie wiadomo dlaczego przymknięte. Dotychczas nigdy tak nie bywało.

Gert ostrożnie spełził z łóżka. Na palcach podszedł do drzwi, przysłuchiwał się. Martwa cisza. Wyjrzał. Na korytarzu nie ma nikogo!...

Prawdopodobnie strażnik zszedł z posterunku. To był niespodziewany rzadki traf. Należało działać nie rozmyślając.

Gerta opanowało drżenie radosnego podniecenia. Na czubkach palców wyszedł na korytarz

W domu pomimo późnej godziny działo się coś niezwykłego. Być może, że właśnie z tego względu pozostawiono Gerta bez dozoru? Czuł było w powietrzu jakieś napięcie, trwogę. Na górze trzaskały drzwi, na wewnętrznym podwórku bezustannie huczały motory maszyn.

Co to by mogło oznaczać?

Nie czas było zastanawiać się nad tym. Aby tylko nikogo nie spotkać. Aby tylko dojść bez przeszkód do gabinetu profesora Kannabicha „niewidzialnego ze szklannymi oczami”.

Na załamaniu korytarza rozległy się kroki, wyraźna rozmowa. Gert rzucił się w bok.

Nieopodal znajdowały się drzwi. Wejść? Zdawało mu się, że tam, przy okrągłym stole siedzą ubrani na czarno esesowcy i nagle wszyscy jednocześnie odwracają się i patrzą w jego stronę. Potem wolno — dłużej tam właśnie wolno — powstają z krzesel.

Po przełamaniu się, Gert otworzył drzwi. Przed nim był ciemny korytarz. Nie wahając się wleźli ruszył naprzód. Kręte schody prowadziły w górę. Gdyby tylko nie zaskrzyptały stopnie!...

Wszedł po schodach, przestąpił próg pokoju, w którym nie było nikogo.

Wzdłuż ścian stały ogromne biblioteczne szafy. Za szklami blado przeświecały złożone grzbiety książek. Nie było wątpliwości, że był to gabinet Kannabicha.

Rozglądając się dookoła, Gert podszedł do biurka.

Tu panował idealny porządek. Ostro zatemperowane ołówki leżały razem. Podstawki do piór, kalamarze, paczki papieru rozłożone były symetrycznie. Dokładnie po środku stał niewielki portret Hitlera. — widocznie podarunek, bo widać namaskiem iem fuchrera ukośne uczesanie przecinał nadto i ukośny podpis.

Gert przeczytał:

„Światem można kierować jedynie przy pomocy strachu. Adolf Hitler”.

Z zewnętrznego wyglądu biurka, można było wiele powiedzieć o gospodarzu. Okazało się, że Kannabich to gabinetowy rozum, pedant. Wystarczyłoby pewnie z miejsca przesunąć kalamarz albo rozyspać ołówki, a normalny tok jego myślenia uległby zakłóceniu.

Na szkle leżał otwarty zeszyt w ceratowej oprawie. Lampka oświetlona przyjemnym abażurem rzucała na nią świetlny krąg

Gert pochylił się nad stołem. Stronicę przecinała załamana niebiesko-czerwona linia. Niżej widoczne były cyfry: 10. IV, 11. IV, 12. IV...

10. IV — to dziesiątego kwietnia. Czy to nie w tym dniu przywieźli tu Gerta? Nie, przywieźli go, zdaje się, dziewiątego. Dziesiątego nastąpił pierwszy atak.

A co to za krzywa? Dlaczego jej charakter tak wyraźnie zmienił się 12 kwietnia? Dalej nie było już skoków, linia niespodziewanie urywała się na 15 kwietnia.

Piętnastego? W tym dniu trafił on do szpitala, doświadczenia przerwały się.

Gert zrozumiał. Przed nim leżał wykres jego choroby. Tak spleśnie pochwylił zeszyt, że o mały włos nie przewrócił biurkowej lampy.

Szybko przerzucił kilka kartek, zajął na początek. Oszołomiły go słowa: „formuła” i „strach”.

„Bezwodnik kwasu arsenowego — brzmiał pierwszy zapiszek — W liście symptomów uczucie strachu.

Difenilchlorarsin. Jak się okazało, człowiek bardziej wrażliwy niż psy i myszy. Przy dłuższym wdychaniu można zaobserwować uczucie strachu.

Tlenek węgla. Można zaobserwować porażenie systemu nerwowego: stan depresji, bredzenie i halucynacje.

Cjanowodór. W stadium konwulsji uczucie strachu u zatrutego zwiększa się, traci się przytomność, pojawiają się drgawki”.

Rejestr zakończony był strasznym podsumowaniem: „No, to byli tylko poprzednicy mojego luteolu”.

Tak, to był nowy gaz trujący, jak już się domyślił Gert. Rozpuszczony w powietrzu, gaz działał na układ nerwowy, na mózg. Prawdopodobnie, działaniem był bardzo zbliżony do narkotyków, z tą różnicą, że haszysz i opium nawiewały słodkie rojenia, kiedy luteol wywoływał strach.

Doświadczenia były przeprowadzane w tak zwanym „dy namicznym strumieniu gazu”, w specjalnie przystosowanym do doświadczeń ogrodzie, gdyż usiłowano stworzyć warunki zbliżone do frontowych.

(c. d. n.)